

RZECZ Krotoszyńska

WYDAWCA: "LUMEN"

ORGAN MALKONTENTÓW - PISMO POWSTAŁE Z RUCHU "SOLIDARNOŚCI"

14 grudnia 1995 r.

Rok VI Cena 90 gr/9000 zł

Nr 25 (85)

W CZYM RZECZ...?

Rzecz w tym, że świąteczny numer naszego dwutygodnika jest o połowę niż zwykle droższy, ale też i o połowę obszerniejszy. Wyjaśniamy w nim, dlaczego Gwiazdor musi być korpulentny; piszemy, jak mieszkańcy naszego grodu zamierzają spędzić Święta Bożego Narodzenia; podajemy przepisy na słodkie pyszności. Proponujemy też Państwu rozwiązanie licznych zadań ze wspólnymi, ufundowanymi przez Radio MERKURY nagrodami.

W świątecznym wydaniu RZECZY dominują jednak tematy tkwiące głęboko w otaczającej nas rzeczywistości. Tak to już jest - święta świętami, życie życiem. W tym rzecz!

KUPON 25

Aż trzy nagrody-niespodzianki rozdajemy wśród czytelników, którzy do końca grudnia przyślą nam naklejone na kartki kupony. Kartki można też wrzucać do redakcyjnej skrzynki (Sienkiewicza 2a).

Spośród kuponów z numeru 23/83 redakcyjna sierotka wylosowała ten, który nadesł pan Robert GRZESIŃSKI z Krotoszyzna. Gratulujemy i zapraszamy do redakcji!



Fot. Pawlik

Wszystkim
naszym
Czytelnikom
i Przyjaciołom
z głębi
redakcyjnych
serca

życzymy
radosnych,
pokojem,
nadzieją
i dobrą wolą
wypełnionych

ŚWIĄT
BOŻEGO
NARODZENIA

REDAKCJA



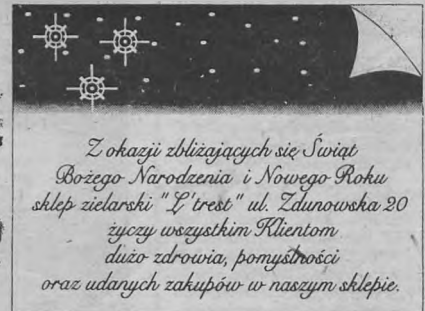
W sklepie firmowym "Lumenu"
ul. Zdunowska 16 (Uroczy Zakątek)

Świece na świąteczny stół

- * choinki
- * bałwanki
- * gwiazdy bożonarodzeniowe
- * gwiazdki białe, złote
- * paczuski
- * bałwanki
- * orzechy
- * złote kuleczki orzechowe
- * globusy

Nowość na polskim rynku
świece welurowe (fioletowe, czerwone, zielone)

Wytworne, szlachetne, piękne ...



Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku sklep zielarski "L'trest" ul. Zdunowska 20 życzy wszystkim Klientom dużo zdrowia, pomyślności oraz udanych zakupów w naszym sklepie.



ARKAN

Zaprasza do nowo otwartego
SALONU SPRZEDAŻY

63-700 Krotoszyń, ul. Zdunowska 16, tel. 572-31

Oferujemy Państwu

telefony tradycyjne, komórkowe, faxy, komputery
firm: Simonsen, Benefon, Panasonic, JTT Adax.

W ramach świątecznej promocji do końca 1995r. udzielamy wszystkim Klientom,
którzy okażą niniejszy kupon - 5% rabatu.



ARTYŚCI ŚWIĄTECZNI

Od wczoraj aktorzy scen warszawskich prezentują w kinie świąteczny spektakl pod tytułem: **TANŹCZĄCA CHOINKA**. Jeszcze jutro w godzinach popołudniowych dzieci będą mogły uczestniczyć we wspaniałej zabawie według scenariusza Wojciecha BANASIA. Rozmowę z tym warszawskim reżyserem i autorem tekstów, goszczącym w tych dniach w naszym mieście, opublikujemy w noworocznym wydaniu "RK". Zapraszamy.

GROSIK NA ORKIESTRĘ

Krotoszyński Ośrodek Kultury wzorem lat ubiegłych przyłącza się 6 i 7 stycznia do Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Osoby pragnące wesprzeć akcję będą mogły w tych dniach w godzinach 10.00 - 20.00 ofiarować datki w KOK lub wpłacić na konto nr WBK o/Krotoszyn 352431-1270-131.

KOK planuje również koncerty, z których dochód przekazany zostanie Wielkiej Orkiestrze.

AUTOR NIEZNANY

Autorem anonimów przypominamy, że zajmujemy się wyłącznie problemami poruszonymi w listach podpisanych imieniem i nazwiskiem (z podanym adresem nadawcy).

Dla licznych anonimów (na ogół pisanych tą samą ręką) dotyczących dojazdów do stolicy Wielkopolski uczyniliśmy wyjątek - ze względu na wagę sprawy.

Bardzo nas ciekawi, czy tajemniczy autor (autorka?) wybrał się na Kobiarską, by przekazać Miejskiemu Zakładowi Komunikacji swoje uwagi i propozycje na temat skoordynowania rozkładu jazdy linii "J" z odjazdami i przyjazdami z i do Jarocina poznańskich pociągów.

Wątpimy, albowiem przychodzą do nas kolejne listy w tej sprawie - z kolejnymi uwagami pod adresem PKP, burmistrza, SOLIDARNOSCI i RZECZY. Ich autora (autorkę?) prosimy o telefon lub wizytę w redakcji. Jeśli rzeczywiście zabiega się o rozwiązanie poważnego problemu, nie wypada robić tego zza węgla.

PROMIENIE, KTÓRE RATUJĄ

Z okazji setnej rocznicy odkrycia promieni "X" prywatny Zakład Opieki Medycznej CER-MEDIC zorganizował (9 grudnia) dla środowiska lekarskiego zebranie naukowe, na którym wykładali: profesor Bogdan PAWLAK i lekarz radiolog Piotr SOSNOWSKI z Katedry Radiologii poznańskiej AM, docent Stefan GRAJEK i doktor Maciej LESIAK (objazd z Kliniki Kardiologii AM w Poznaniu).

O stosowanych w radiologii środkach cieniujących i lekach mówił przedstawiciel firmy SCHERING - Leszek POBOJEWSKI.

ZNAK ZAPYTANIA

Od lat nic się nie dzieje z dokończonym budynkiem przy ul. Mickiewicza (na zdjęciu), który - jak wstępnie planowano - miał być szkołą dla przyszłych pracowników WSM-u. Wiadomo już, że WSM nie będzie kontynuować budowy. Obiekt zamierzano w całości przekazać oświacie. Jednak kaliskie kuratorium - jeden z udziałowców tej budowy - nie wykazuje większego zainteresowania, jak twierdzi kierownik do spraw inwestycji w WSM inż. Ryszard SOBIS.

Podobno Holendrzy interesują się zakupem kilku obiektów w mieście. Być może zaopiekują się i tym budynkiem - *Na razie nic mi na ten temat nie wiadomo* - orzekł Ryszard Sobis.

Tak więc nadal nad budynkiem unosi się wielki znak zapytania.

(foto)

ZAUFAJĄC INACZĘJ

Przypominamy, że Młodzieżowy Teatralny Związek
573-27

czynny jest w godzinach: wtorek 16⁰⁰-18⁰⁰, czwartek 16⁰⁰-18⁰⁰, piątek 16⁰⁰-17⁰⁰.



Fot. Pawlik

Bastion MERCEDES zdobyty

Prawie od 120 lat Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego "Krotoszyn" SA produkuje odlewy i elementy dla przemysłu maszynowego.

Przez kłopoty, jakie dotknęły WSM w

westycyjnych. Wkrótce rozpocznie się udział 15% bezpłatnych akcji wśród załogi - w ramach przyjętego regulaminu, zaakceptowanego przez związki zawodowe i Radę Nadzorczą i przekazanego już do



Fot. Arch.

Kontrola jakości w WSM

1991 roku - w związku z krachem polskiego przemysłu samochodowego i maszynowego, firma przeszła obronną ręką. Radzi sobie doskonale, w Polsce jest monopolistą w swej branży, jest też jednym z najlepszych producentów europejskich. Współpracuje z najbardziej znanymi firmami samochodowymi w Europie.

Ostatni okres to również prywatyzacja zakładu w ramach Programu Powszechnej Prywatyzacji - WSM znalazł się w szóstym pakiecie Narodowych Funduszy In-

Ministerstwa Przekształceń Własnościowych.

WSM kooperuje między innymi z takimi firmami jak Volvo, Scania, Renault, DAF i niemieckimi firmami motoryzacyjnymi.

- *Marzyła nam się współpraca z Mercedesem* - mówi prezes Zdzisław BIAŁEK - *To jest ostatni bastion ekskluzywnego przemysłu samochodowego, który chcieliśmy zdobyć. I udało się. Od października produkujemy części dla Mercedesów.*

(jot)

KRYMINAŁKI

* W nocy z 23 na 24.XI. przy ul. Biskupa Michała Kozala ukradziono 4 kury i 30 kaczek (wartość 384 zł).

* Między 25 a 26.XI. w Bożacinie skradziono 30 kur (wartość 300 zł). Sprawcy tego włamania: 15-letek, 19-letka i dorosły mężczyzna zostali ujęci. Część skradzionego drobiu odzyskano.

* W nocy z 27 na 28.XI. z gospodarstwa w Chachalni skradziono gęsi (wartość 200 zł).

* 23.XI., podczas zabawy w sali w Kobiernie, jeden z uczestników został zaatakowany przez innego i wskutek uderzenia doznał złamania nosa. Sprawcę pobicia zatrzymano.

* 29.XI. - około godziny 18-tej, straż pożarna oraz policja uczestniczyły w akcji gaszenia pożaru w jednym z mieszkań na Os. Dąbrowskiego. Spaliła się część wyposażenia. Uratowano jednak 33-letniego mężczyznę, który został przewieziony do szpitala.

* Między 29 a 30.XI. nieznanymi sprawcami, po otwarciu drzwi od zaplecza, dostał się do sklepu motoryzacyj-

nego na rynku w Krotoszynie. Po rabociu "skarbanki" skradli z niej 4.500 zł.

* 2.XII. około godziny 7-jej, w budynku chlewni przy ul. Polnej doszło do pożaru - prawdopodobnie z powodu przegrzania i pęknięcia przewodnika elektrycznego i zapalenia ściółki w kopcach z prosiętami. Straty szacuje się na około 3.500-4.000 zł.

* W mikołajkowy wieczór - 6.XII., około godziny 16.30, przy ul. 56 Pułku Piechoty, włamywaczo otworzyli drzwi od mercedesa 200D i odjechał w nieznanym kierunku. Straty wynoszą 40.000 zł.

* Tragiczny wypadek wydarzył się 26.XI. w miejscowości Wyki. 76-letnia kobieta wbiegła na jezdnię i wpadła pod nadjeżdżający samochód. Kobieta poniosła śmierć na miejscu.

* Więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku wydarzyło się kolizji powodujących uszkodzenia pojazdów.

* Plagą na drogach są nadal nietrzeźwi kierowcy, aż trzydziestni trzech "trunkowiczów" zatrzymano w listopadzie.

(ab)

TOLERANCJA SKROMNIEJ MANIFESTOWANA

W tym roku znacznie skromniej niż dotąd manifestowaliśmy swą solidarność z nosicielami wirusa HIV i chorymi na AIDS. Nie było zwyczajowego marszu młodzieży ani konkursu SANEPIDU na plakat.

SANEPID dysponuje niewielkimi kwotami na oświatę zdrowotną, stąd też mniejszą wagę przykładają do dość kosztownych przedsięwzięć okazjonalnych - prelekcje i pogadanki na temat dżumy XX wieku prowadząc przez cały rok, ostatnio głównie w środowisku wiejskim.

Na temat AIDS instruktorzy SANEPIDU rozmawiali z ośmioklasistami. Uczestniczyli też w specjalnych zebraniach Kół Gospodyń Wiejskich. Jakkolwiek przychodziła na nie liczna grupa kobiet, niektóre były zdania, iż problematyka AIDS nie dotyczy mieszkających wsi. Dopiero w tra-

kie dyskusji okazywało się, jak potrzebne były prelekcje i jak niski bywa poziom wiedzy na temat choroby.

Zdaniem szefa krotoszyńskiego SANEPIDU Andrzeja ROLLE, nie sprawdzili się dość katastroficzne przepowiednie epidemiologów dotyczące rozprzestrzeniania się wirusa HIV.

Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa, wykonująca corocznie kilkadziesiąt tysięcy badań - głównie wśród krwiodawców, wykryła w minionych latach tylko dwudziestu kilku nosicieli.

W stacji, która mieści się w Kaliszu przy ul. Kaszubskiej 6, codziennie - między ósmą a szesnastą wykonano można anonimowe i bezpłatne badanie na obecność przeciwciał anti-HIV.

(ot)

Krotoszyńskie koło

Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków

serdecznie dziękując

Wytwórni Sprzętu Mechanicznego KROTOSZYN S.A.

oraz KPCB CERABUD

za wsparcie finansowe działalności koła.

Chudy gwiazdor po prostu nie jest wesoły

Po kilku spędzonych w Krotoszynie na nauczaniu młodzieży lat, Jesienią wyjechał do USA Bill HRZYCYNA - Amerykanin, w którego żyłach płynie także krew polskich, ukraińskich i słowackich przodków. Jak obiecał młodzieży, wróci latem, by poprowadzić szkółkę języka angielskiego.

Związane z Bożym Narodzeniem wspomnienia Billa dedykujemy szczególnie tym spośród naszych czytelników, którzy - co tu kryć - bardzo tęsknią za swoim nauczycielem i przyjacielem.

Opowiadki publikujemy zachowując specyficzny język wypowiedzi Billa.

(red.)

DUSZA TATY W PALCACH DAM

Mam dużo fajnych wspomnień związanych z Bożym Narodzeniem. Prawdę mówiąc, przygotowanie tych świąt miało zawsze dla mnie więcej znaczenia niż same święta.

Mój ojciec na przykład był mistrzem pewnego rodzaju ciasteczek - "palców dam". I poświęcał dużo godzin przed świętami na to, żeby było dużo i dla rodziny, i dla gości - aż do Nowego Roku. Nasza kuchnia była warsztatem "palców dam". Te ciasteczka miały pierwszeństwo przed wszystkimi innymi sprawami domowymi. Zazwyczaj tato zaczynał je robić, kiedy moja mama była poza domem, żeby zrobić dla niej niespodziankę, kiedy wróci. Jednocześnie słuchało się z gramofonu świątecznej muzyki, aby stworzyć odpowiedni nastrój.

Ciasto było trochę trudne do zrobienia. Mama nie potrafiła je robić, natomiast tato jako pół-naukowiec/pół-artysta nie miał żadnych problemów. Było tam kilka etapów z tym wszystkim i my z braćmi mogliśmy pomagać.

Najważniejsza sprawa była na końcu: policzenie wszystkich ciasteczek, bo tato zawsze miał jakiś cel danego wieczoru - albo osiemdziesiąt, albo sto pięćdziesiąt, a może więcej. Jeżeli udało mu się i było ich nadmiar, mogliśmy je od razu zjeść. Gdyby były niektóre źle ukształtowane, trzeba było obowiązkowo je zjeść (tak uważaliśmy), aby nie zepsuć zestawu pięknych, dokładnych, delikatnych "palców dam".

Były one takie dobre, że tato musiał schować je przed nami (nawet przed mamą), bo bardzo często bywało tak, że przedwcześnie skończyły się zapasy, czego powodem byłimy my.

Tato mnie uczył jak piec te ciasteczka i zrobiłem je parę razy po jego śmierci. I dobrze zrobiłem. Jestem przekonany, że on mi pomógł, nawet kiedy go już nie ma. Część jego duszy jest w tych ciasteczkach



Fot. arch.

Bill, nasz Bill

i właśnie dlatego są tak smaczne.

PRZYJEMNIE KORPULENTNY SANTA CLAUS

Będę kontynuował pisanie na temat Bożego Narodzenia. Jak wiesz, u nas też jest Gwiazdor - nazywa się Santa Claus. Santa (też można go nazywać) nie mieszka w Laponii, lecz na Biegunie Północnym.

Przez cały rok tam mieszka razem z żoną - Mrs. Claus, pomocnikami i elfami oraz reniferami. Przez cały rok wszyscy

tam przygotowują Wigilię. Elfy fabrykują, czasami całą dobę, wszystkie rodzaje zabawek dla dzieci; Santa jest ich kierownikiem i to wcale nie jest łatwa praca, bo chociaż elfy są pracowite, też lubią się bawić i czasami ich produkcja nie jest wystarczająca dla Santy. Renifery muszą trzymać dobrą formę fizyczną. Dużo ćwiczą, żeby móc przywieźć Santę na Wigilię.

Mrs. Claus też ma ważną pracę. Ona gotuje dla wszystkich i rzeczywiście bardzo dobrze. Głównym jej celem jest to, żeby Santa był przyjemnie korpulentny. Amerykanie uważają, że chudy Santa Claus po prostu nie jest wesoły.

MARCHEWKA DLA RENIFERÓW

To jest trzeci odcinek mojego pisania o Bożym Narodzeniu w Stanach i o moich wspomnieniach z dzieciństwa.

W Wigilię przed północą spać zostawialiśmy z braćmi dla Santy talerzyk z ciasteczkami (zawsze wybieraliśmy najpiękniejsze "palców dam"), kubek mleka i parę marchewek dla reniferów.

Kiedy już byliśmy w łóżku i nie mogliśmy spać, słyszeliśmy dzwonić, podobno od Santy, na parterze. Nie było w tym domu kominka i dlatego Santa musiał wejść jak wszyscy inni - przez drzwi. Słyszeliśmy te dzwoniące to było dla nas wielkim przeżyciem.

Mimo wszystko od razu zamykaliśmy oczy, tak na wszelki wypadek - bo przecież może on miał ochotę sprawdzić, czy naprawdę spaliśmy jak dobrzy chłopcy. Chyba podczas tego udawania zasypialiśmy.

Rano bardzo wcześnie wstaliśmy (wbrew pragnieniom rodziców) i pod choinką znajdowaliśmy wiele prezentów. Byliśmy zdumieni. I po pewnym czasie

śliznęliśmy sprawdzić, czy Santa zjadł ciasteczka. Tak jak zawsze, talerzyk i kubek były puste; leżał tam też mały papierk z wiadomością od Santy. Podziękował nam za ciasteczka i mleko, i za marchewki (nawet podał imiona reniferów - tych, które zjadły nasze marchewki). Życzył nam "Wesołych Świąt" i pisał: "Do zobaczenia w przyszłym roku" - jeżeli będziemy dalej dobrzy i grzeczni.

Świąteczne opowiadki Billa HRZYCYNy udostępniła "Rzecz" Maria DRYGAS



A ludzie mówią

Począwszy od tego numeru zamieszczając będziemy pod tym tytułem wypowiedzi krotoszyńców na aktualne tematy. Kiedy więc spotkają Państwo na ulicy "latających reporterów" - najprawdopodobniej będziemy to właśnie my - Karol i Przemko.

Przed Świętami Bożego Narodzenia zapytaliśmy mieszkańców naszego miasta, jak zamierzają je spędzić.

- Boże Narodzenie spędzę w domu. Zawsze wtedy wieczorem czytam Ewangelie. Najlepsze święta to takie, gdy rodzina w komplecie, a ona z roku na rok maleje...

- Tegoroczne święta spędzę w domu. Rzadko tak czynię, gdyż nie pozwala mi na to moja praca. Cieszę się, bo przyjadą wnuk i synowa, i chyba wszystko się uda. Na pewno będzie tradycyjny karp w galarecie oraz wigilijny barszcz.

- Jestem wierzący, chodzę do kościoła, więc święta spędzał będę religijnie. Wigilijną kolację zjemy wspólnie z całą rodziną.

- Święta spędzimy u córki. Zawsze byliśmy u siebie, a teraz chcemy, by święta były bardziej rodzinne. Zawsze zostawiamy wolne miejsce przy stole i przygotowujemy tradycyjne potrawy. Historia naszego małżeństwa związana jest też z Bożym Narodzeniem - wówczas się poznałiśmy. Staramy się kultywować wszystkie tradycje, jakie wynieśliśmy z domów rodzinnych.

- W święta będę w Krotoszynie. Spędzam je przeważnie w domu. Prawie nigdy nie wyjeżdżam, tak też było w moim domu rodzinnym. Moje dzieci obserwują wszystkie zwyczaje i przez to się uczą. Zawsze na stole jest dwanaście potraw postnych. Najpiękniejsze święta bywały w moim dzieciństwie - prawdziwa zima, mróz i śnieg. Pamiętam z tamtych czasów prawdziwą choinkę i ozdoby, które sami robiliśmy - dzisiaj już nikt tak nie robi, a choinki są sztuczne...

- Nie stać nas na duży luksus, dlatego

święta spędzimy z mężem w domu. Nie jest już tak atrakcyjnie jak wtedy, gdy dzieci były małe i czekały na Gwiazdora. Dziś sytuacja jest trudna, nie ma pieniędzy, emerytura są skromne i trzeba zorganizować wszystko na miarę swych możliwości.

- Święta będą rodzinne - Wigilia, dzielenie się opłatkiem, Pasterka. W święta trzeba też pamiętać o zmarłych, chociaż lampkę zaswiecić na cmentarzu - tak jak ja zmarłemu ojcu. Żadnych wyjazdów, im liczniejsza rodzina, tym przyjemniej. Każdy chciałby, aby święta był radosne, wesołe, spokojne.

- Jestem samotna, chyba spędzę święta w domu, ale gdyby ktoś mnie zaprosił - pójdę.

- W święta będę u dzieci. Będzie Wigilia, dzielenie się opłatkiem, barszczyk z uszkami... Najwspanialsze święta były u dzieciństwa, kiedy przychodził do nas Święty Mikołaj.

- Jeśli święta, to tylko w domu. Śpiewamy koledy, jest Wigilia, Gwiazdor. Zwyczajem najbardziej znane, ale najpiękniejsze. Oczywiście, będą dzieci, bo to dla nich święta - wszyscy się cieszą, ale zwłaszcza one. Najbardziej pamiętam święta, kiedy zbierała się cała rodzina, może ze trzydziestu osób.

- Obowiązkowo będzie karp, kapusta z grzybami, barszcz. Dzieci dostaną niespodzianki. Święta w domu - tak jak co roku, może troszkę skromniej, no i prezenty trochę mniejsze.

- Jestem z Zielonej Góry, tutaj przebywam u córki, spędzę więc święta z wnuczką, córką i zięciem. Będą dodatkowe talerze, barszcz, pierogi, nie zabraknie prezentów.

Jak widać, wielu krotoszyńców zamierza spędzić święta w domu z rodziną. Są jednak i tacy, dla których Boże Narodzenie będzie samotne i smutne. Warto pamiętać, co oznacza wolne miejsce przy stole...

Zebrał: Karol BANASZAK i Przemysław MINTA

ZŁOTNICTWO GOLD Design

GRZEGORZ KAŻMIERCZAK
63-700 KROTOSZYN
ul. Piekarska 5
tel. (0-64) 57-314

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego 1996...

OFERUJE SPRZEDAŻ WYROBÓW złotych i srebrnych

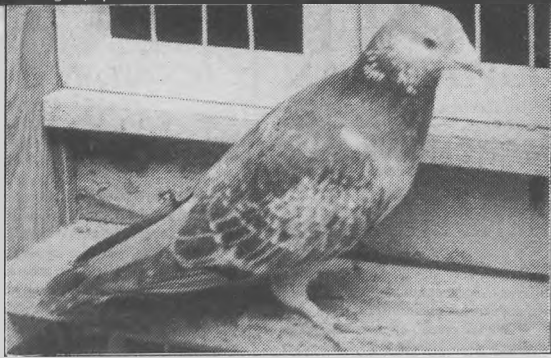
ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:
- przerobu złota i srebra
- naprawy biżuterii złotej i srebrnej

PROWADZIMY SKUP ZŁOMU ZŁOTA I SREBRA

FIRMA "LUMEN" (w ciągłym rozwoju)

jest zainteresowana zatrudnieniem młodych, dynamicznych osób ze znajomością języków obcych, zagadnień celnych, handlowych, reklamowych itp.

Zgłoszenia: "LUMEN" - ul. Sienkiewicza 2a
Dział Osobowy
godz.: 8.00 - 9.00



CUDOWNE LOTY

Tradycyjnym powitaniem: "Dobry lot" rozpoczęto 18 listopada uroczystość z okazji 45-lecia powstania sekcji Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых w Krotoszynie.

To między innymi tutaj, w Krotoszynie, w trudnych latach powojennych znaleziono czas i doprowadzono do zawiązania się koła hodowców gołębia pocztowego. W hodowli tego ptaka dostrzeżono nie tylko hobby i formę wypoczynku po pracy, lecz również radość obcowania z tym pięknym zwierzęciem.

Najbardziej prestiżowym osiągnięciem krotoszyńskich gołębiarzy były bardzo dobre loty gołębi pana Henryka RATAJCZAKA (szefa sekcji), które na trasie maratonu (1252 km) z Le HAVRE we Francji znalazły się w ścisłej czołówce oddziału odolanowskiego, jednego z najlepszych ugrupowań gołębi pocztowych w Polsce.

Ileż przywiązania, a może i tęsknoty tkwić musi we wnętrzu gołębia, skoro w długich, chociaż niebezpiecznych lotach, potrafi przez kilkanaście godzin przebyć daleką trasę i bezbłędnie wrócić do swego gniazda. Właściciel gołębia wita, po długim oczekiwania - niekiedy z łezką w oku - swego przyjaciela.

Wiele mówiono o gołębiach zwyczajach o tych sprawach na jubileuszowym spotkaniu w sali restauracji "Kameralna" w Krotoszynie. Historię krotoszyńskiej sekcji przedstawił jeden z jej weteranów - Alojzy DŁUGIEWICZ.

Była też okazja do wręczenia nagród i dyplomów za osiągnięcia gołębiarzy w krajowych lotach w roku 1995. W kategorii hodowców gołębi-seniorów mistrzami sekcji zostali Teresa i Andrzej STACH ze Zdun, pierwszym wicemistrzem Henryk GROBELNY II, a drugim wicemistrzem Sławomir GARSTKA. Wśród hodowców gołębi-juniorów zwyciężyli Teresa i Andrzej STACH, drugie miejsce zajął Henryk RATAJCZAK, a trzecie Henryk GROBELNY II.

Polski Związek Hodowców Gołębi Poczтовых nie jest organizacją samowystarczalną. Potrzebuje sponsorów. Tylko dzięki nim możliwa jest hodowla, która pozwoli na osiąganie sukcesów zbliżonych do wyników najlepszych gołębiarzy Europy, jakimi są Belgowie i Niemcy. Apelujemy zatem o udzielenie krotoszyńskiej sekcji pomocy finansowej i dziękujemy tym, którzy tej pomocy w koficzącym się roku udzielili, przede wszystkim zaś: Bogdanowi ŁUCZKIEWICZOWI, Bogdanowi OLSZEWSKIEMU, Andrzejowi STACHOWI i Stefanowi NAWROCKIEMU.

Wszystkich krotoszyńskich, którzy mają możliwość hodowli gołębi pocztowych, zachęcamy do wstąpienia do sekcji i wzmocnienia drużyny, która osiąga coraz lepsze wyniki sportowe. Informacji udziela prezes sekcji Henryk Ratajczak - w Urzędzie Rejonowym w Krotoszynie, ul. Kółkajta 7.

Krotoszyńskim gołębiarzom życzymy z okazji jubileuszu wielu sukcesów, a ich sympatycznym podopiecznym dobrych lotów.

Eugeniusz NAWROCKI

Szóstym zmysłem (3)

WPLYW STREF GEOPATYCZNYCH NA ŻYCIE ZWIERZĄT

Zwierzęta w większym niż rośliny stopniu wrażliwe są na promieniowanie geopatyczne. Wszystkie zwierzęta domowe poza kotem po pewnym okresie przebywania na strefach wykazują nie tylko zaburzenia w stanie zdrowia, ale także charakterystyczne zmiany w zachowaniu.

Do szczególnie wrażliwych zwierząt zaliczamy psy. Najstarsze obserwacje z terenu Europy dotyczyły szkodliwego wpływu ziemi geopatycznej na bydło rogacze, owce, kozy, konie, świnię. Udowodniono, że krowy trzymane w oborze na strefie układają się w poprzek stanowisk.

Wydajność mleczna takich krowek spada, wykazują one też zaburzenia w rozrodzie. Obserwowano sztywny chód bydła, zapalenia stawów. Cielęta od takich krowek rodzą się słabe, częściej chorują i padają.

Bardzo wrażliwe są owce. W napromieniowanej owczarni garmą się do strefy neutralnej, nie korzystają z paszy ustawionej na strefie geopatycznej. Na pastwiskach owce nie dają się zapędzić do ogrodzenia - jeżeli je ustawiono w strefie szkodliwej. W takich przypadkach górale mówią, że w zagrodzie siedzi licho i szybko przenoszą płoty w akceptowane przez owce miejsca.

Do zwierząt bardzo wrażliwych należą konie. Po kilku dniach przebywania w napromieniowanej stajni stają się nerwowe, zrywają uwiązanie, pocą się, chorują i chudną przy dobrym żywieniu. Ogiery po kilku miesiącach tracą popęd płciowy.

Najbardziej wrażliwe okazały się świnię, które po prostu nie chcą się chować w napromieniowanych chlewniach. Przrosty wagi świń są niskie. Maciory mają zaburzenia płodności, mioty są słabe, prosięta często padają. Sąsiedzi mówią, że u kogoś na wsi "nie idą" świnię lub "nie ma ręki" do świń.

JAN

NA SKRZYDŁACH

Pięćdziesięciolecie istnienia obchodzić będzie wkrótce ostrowski aeroklub, z którym związanych jest wielu mieszkańców województwa, także krotoszyńcian.

Już w 1926 roku Józef MORISSON - technik, oraz Józef NAWROT - pracownik prywatnej stolarni, rozpoczęli budowę samolotu własnej konstrukcji, który nazwano "Ostro-

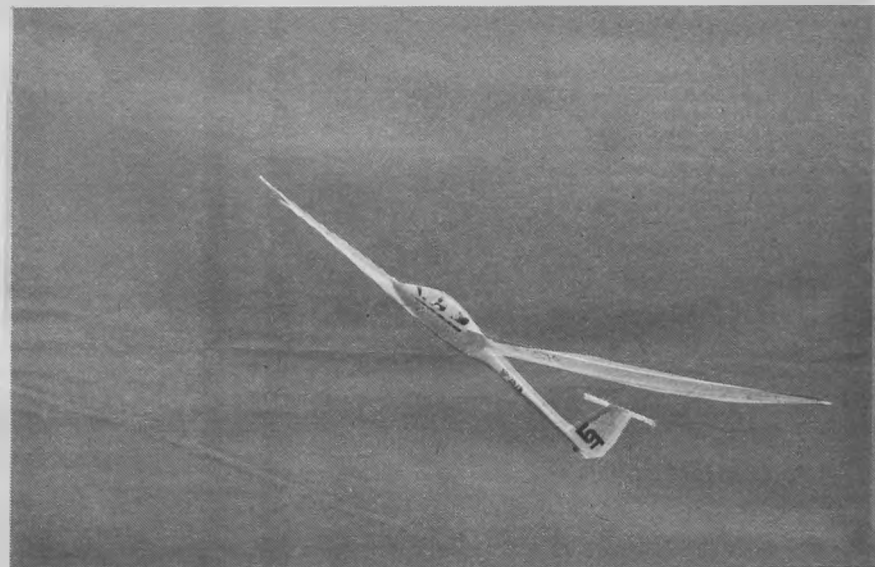
wie nowego lotniska w Michalkowie. Najlepszym aeroklubowym zawodnikiem był wówczas Jerzy KUBACZEWSKI, który w roku 1955 pobił rekord świata w skoku indywidualnym z opóźnionym otwarciem spadochronu z wysokości sześciuset metrów.

Dziś Aeroklub Ostrowski posiada siedem samolotów, dwadzieścia cze-

czniowinie udało się wyprowadzić samolotu z "korkociągu".

Aeroklub Ostrowski ma 138 członków, najwięcej jest wśród nich mieszkańców Kalisza, ale są też osoby spoza terenu województwa. Najmłodszy mają po 16 lat.

Aeroklub nie jest dofinansowywany przez państwo. Utrzymuje się z pieniędzy przez siebie zarobionych



via". Samolot ten w 1928 roku zdobył nagrodę Ministra Komunikacji. Do wybuchu II wojny światowej MORISSON zaprojektował jeszcze trzy inne samoloty.

Po utworzeniu (maj 1945) Aeroklubu Ostrowskiego, jego pierwszym prezesem został właśnie J. MORISSON. Pierwsze klubowe lotnisko mieściło się na terenie obecnego cmentarza przy ul. Bema.

W związku z przebudową miasta, w 1954 roku, podjęto decyzję o budo-

ry szybowce i sto siedemdziesiąt osiem spadochronów. Dysponuje samolotami typu: PZL 110 Koliber, PZL 109 Wilga, JAK 12, ZLIN 142, AN 2, ZLIN 526 AFS. Szybownicy

(m.in. ma lotach charterowych i wycieczkowych), ze składek członkowskich i dzięki pomocy sponsorów. Sponsoringu go m. in. krotoszyńskie firmy: WSM, CERABUD, LUMEN.



Krotoszyńskie z Szybowcowej Kadry Narodowej - Płot KOLASIŃSKI (Aeroklub Poznański) i Łukasz FLORKOWSKI (Aeroklub Ostrowski) w Michalkowie

latają na "Jantarach", "Bocianach", "Piratach", "Muchach", "Juniorach", "Kobrach" i "Fokach".

Lotnisko liczy 104 ha powierzchni, jest jedynym w województwie kaliskim i jednym z największych w Polsce. W jego pięćdziesięcioletniej historii zdarzyły się tylko dwa wypadki śmiertelne - pierwszy w latach pięćdziesiątych, jeszcze na starym lotnisku, drugi w roku 1989, kiedy to

Aeroklub otrzymał pieniądze także od krotoszyńskiego samorządu.

Dyrektorem Aeroklubu Ostrowskiego jest Tadeusz MALARCZYK, prezesem Witold SITARZ. Na dobre imię aeroklubu pracuje cała rzesza ludzi - instruktorów, mechaników, pilotów, spadochroniarzy i wielu innych.

tekst i zdjęcia
Michał FLORKOWSKI



Fot. Janasik

Marta Piotrowska i Geoff Billings

RZECZ BRYTYJSKA

EXPERIMENT FOR INTERNATIONAL LIVING to angielska organizacja, która od wielu lat prowadzi szeroko zakrojoną działalność na rzecz nawiązywania przez Anglików kontaktów z przedstawicielami innych narodów.

W dniach 30.XI.-2.XII. - na zaproszenie tej właśnie organizacji, dwoje przedstawicieli RZECZY KROTOSZYŃSKIEJ - Marta PIOTROWSKA i Janusz JANASIK, wraz z grupą reprezentantów innych lokalnych gazet, wyjechało z wizytą do SHEVINGTON w hrabstwie LANCASHIRE. Wyjazd ten był uświetnieniem cyklu seminariów "Rola lokalnych mediów we wspiera-

niu demokracji", prowadzonych przez toruńską Fundację Inicjatyw Lokalnych POMERANIA, w których nasza redakcja uczestniczyła od wiosny.

Program przygotowany przez angielskich gospodarzy przewidywał zapoznanie polskich dziennikarzy z funkcjonowaniem lokalnej administracji, sądownictwa, szkolnictwa oraz mediów. Odwiedziliśmy między innymi siedzibę Rady Miejskiej i Sąd Magistracki w stolicy gminy - WIGAN, szkołę podstawową w SHEVINGTON oraz redakcję tygodnika WIGAN OBSERVER.

Przez cały czas pobytu opiekę nad polskimi gośćmi sprawował przedstawiciel EXPERIMENT FOR INTERNATIONAL LIVING - zarazem miejscowy społecznik i sędzia Sądu

Magistrackiego - Geoff BILLINGS. Dzięki niemu mogliśmy zamieszkać u angielskich rodzin, poznać ich życie codzienne, nawiązać kontakty i przyjaźnie - na tyle bliskie, że niejeden z nas wróci tu zapewne w niedługim czasie.

Przy okazji promowaliśmy Krotoszyn. Wszędzie bowiem, gdzie było to możliwe, opowiadaliśmy o jego historii i teraźniejszości, rozdawaliśmy egzemplarze naszej gazety i inne materiały promocyjne.

Wyspy Brytyjskie - dzięki tej kilkudniowej wizycie - stały się kolejnym miejscem na mapie świata, do którego dotarła wieść o Krotoszynie i krotoszyńskiej RZECZY, i w którym mamy odłąd nowych znajomych i przyjaciół.

Janusz JANASIK



Janusz Janasik i Marta Piotrowska przekonują burmistrza Wigan do czytania "Rzeczy Krotoszyńskiej"

Z miejsca wypadku

CZYŻBY PORACHUNKI?

- Pali się! - wrzeszczał zziębnięty chłopak na Osiedlu Sikorskiego w Krotoszynie 29 listopada około godziny 18.00. - *Gdzie?* - pytali ludzie, oczekujący w kolejce po wiejskie mleko. - *Na Osiedlu Dąbrowskiego! Na trzecim piętrze!* - brzmiała odpowiedź podnieconego dziecka. - *O Boże! Ja mieszkam na trzecim...* - rozpaczyli jęk wydarł się z ust młodej kobiety, wybiegającej w stronę swojego domu.

Pierwsza ciemny dym na korytarzu zauważyła sąsiadka z ostatniego piętra. Zalarmowany mieszkający poniżej sąsiad dostrzegł, że dym wydobywa się z uchylonych drzwi kawalerki. Gdy wszedł do mieszkania Mariusza K., w pokoju

- Jakiś wariat pociął się i podpalił - można było usłyszeć.

palił się tapczan i fotel.

Wybiegł zawiadomić Straż Pożarną nie zauważając, że zostawia za sobą czerwone ślady butów. Wkrótce - próbując gasić pożar - zorientował się, że w nieoświetlonym przedpokoju ślizga się po kałużach krwi. Wtedy też spostrzegł leżące bezwładnie na podłodze w kuchni mężczyznę - właściciela mieszkania. Widok był straszny. Nieprzytomny i - jak się okazało - nietrzeźwy człowiek był pokaleczony. Rany cięte widać było na ramieniu i szyi.

Chwilę później do akcji wkroczyły Straż Pożarna, Pogotowie Ratunkowe i Policja. W czasie przeprowadzania rutynowych działań, pod blokiem, mimo mrozu, zebrał się tłumek ludzi.

- Jakiś wariat pociął się i podpalił - można było usłyszeć. - Podobno wcześniej znów pobił swoją matkę. Może miał wyrzuty sumienia? - szeptano z drugiej strony. Jakiś tęgi jegomość pukał się po tych słowach w czoło i mówił: *- Co wy, ludzie! On nie z tych, co to sobie życie odbierają...*

Wstępne wnioski Policji brzmiały, że prawdopodobnie była to próba samobójcza przez samookaleczenie i podpalenie. Zdaniem świadków zaproszenie należy raczej wykluczyć - tapczan od fotela oddzielała ława, nie mógł się więc zająć jeden mebel od drugiego.

Środowiskowe wypowiedzi wskazywały raczej na ingerencję kogoś z zewnątrz. Nieraz bowiem, co potwierdzają sąsiedzi, słychać było podniesione głosy w mieszkaniu samotnego 33-letniego właściciela. Do tego uchylone drzwi, dziwna lokalizacja ognia w mieszkaniu i rany, zadane prawdopodobnie nożem - te fakty "mówią".

- To pewnie jakieś mafijne porachunki - sądowali nieźle przestraszeni obserwatorzy zdarzenia.

Poszkodowanemu mężczyźnie nie zagraża już niebezpieczeństwo. Aktualnie przebywa na obserwacji szpitalnej, a dochodzenie w sprawie trwa.

Obserwator
(imię i nazwisko znane redakcji)

CO WOLNO WOJEWODZIE...

Świątecznie pozdrawiamy "Ziemie Kaliską", która tak często i tak specyficznie reklamuje nas w rubryce "Prasówka".

Na co dzień żal nam miejsca na łamach, by w ramach wdzięczności zapelniać je wytykaniem "ZK" licznych błędów.

Dziś wyjątkowo ośmielamy się przypomnieć "profesjonalistom" z "ZK", że wyrazy tworzące tytuły czasopism rozpoczyna się od wielkich liter (wyjątek stanowią wewnętrzne spójniki i przyimki oraz tytuły czasopism, które nie odmieniają się przez przypadki - np. "Żyjmy dłużej").

Tajemnicą (ortograficznie dopuszczalną) wydawcy "Informacji Regionalnych" pozostanie, dlaczego nazwa "Scorpion" ma "c" w środku. Tajemnicą zaś "Ziemi Kaliskiej" to, dlaczego nie przestrzega reguł polskiej ortografii i pisze "Informacje regionalne" - w tej samej rubryce, w której tak głęboko analizuje pismo "Scorpiona".

Ten, kto uważa się za uprawnionego do pouczenia bliźnich, powinien najpierw spojrzeć w lusterko.

ZURNALIŚCI-AMATORZY

Rada Osiedla Nr 1 i KOK

zapraszają na

BAL SYLWESTROWY

31.XII.1995 roku - godz. 20.00 - sala KOK

Gra zespół EX GEMINI

Bilety (w cenie 60 zł dla pary) do nabycia w KOK i u pana Mirosława Chojnickiego w kiosku gastronomicznym obok KOK-u.
Dochód z zabawy przeznaczony zostanie dla dzieci z rodzin ubogich.

"Kto z was jest bez grzechu..."

ZAKAZANY OWOC

Łamanie celibatu i homoseksualizm wśród księży jest poważnym problemem Kościoła katolickiego w różnych krajach i na różnych kontynentach - czytamy w oświadczeniu Jury Ekumenicznego Festiwalu w Berlinie w 1995 roku (gdzie film otrzymał Nagrodę Międzynarodowej Krytyki Filmowej FIPRESCI) - *Ujęcie tego problemu w filmie "Ksiądz" jest uczciwe, czasem dostojne, ale nie sensacyjne. Wiele pozytywnych chrześcijańskich tematów i wartości znalazło w filmie mocny wyraz: poszukiwanie Boga, okazanie wiary w życiu społecznym, rola modlitwy, Eucharystii, solidarności, przebaczenia, pojednania.*

Wielu ludzi z niecierpliwością czekało na projekcję filmu "Ksiądz". Ogromne nagłośnienie całej sprawy w środkach masowego przekazu było powodem, dla którego ludzie zainteresowali się filmem. Protesty w kinach, obecność policji, zamieszanie wokół tego obrazu zrobiły filmowi bezpłatną reklamę i przyniosło całkiem odmiennie od spodziewanego skutek.

W Krotoszynie, chyba po raz pierwszy w dziejach "Przedwiośnia", wpuszczano ludzi do kina za okazaniem dowodów osobistych, które sprawdziły strażnicy miejscy. Niekiedy kinomani nie zabrali ze sobą dowodów, w związku z czym zwracali wcześniej zakupione bilety do kasy lub wracali do domów po zapomniany dokument.

Cóż, z chwilą, gdy "Ksiądz" ukaże się na kasetach wideo, obejrzy go większość nastolatków - także tych bez dowodów, których nie brakowało pod kinem.

Mimo iż Straż Miejska tak skrupulatnie pracowała przy wejściu, nie udało się w czasie projekcji uniknąć głupich śmiechów i idiotycznych komentarzy dorosłych przecież widzów. Można stwierdzić krótko, że samo sprawdzanie dowodów osobistych nie wystarczyło. Niek którym osobom należało zbadać także... poziom inteligencji!

W ciągu trzech dni przez kino przewinęło się mnóstwo ludzi. Zapytani przed projekcją, co skłoniło ich do przysięcia, odpowiadali:

Adam (22 lata):
- Przeszedłem tak sobie, po prostu. Nie z powodu tego całego zamieszania wokół filmu.

Joanna (20 lat):
- Jestem tu dlatego, że namówiła mnie koleżanka, no i oczywiście z ciekawości. Podobno to dobry film.

Renata (22 lata):
- Przeszłam obejrzeć ten kontrowersyjny film głównie dlatego, że jest on poświęcony temu, a nie innemu tematowi.

Kasia (19 lat):
- Rozgłos, jaki nadano "Księdzu", zachęty koleżanek - to powody dla których tu dziś jestem. Dziękujemy stwierdziły, że to bardzo umoralniający film i każdy powinien go zobaczyć.

Elżbieta (37 lat):
- Co sprawiło, że tu przyszedłam? Co tu dużo mówić... Tak jak większość pewnie, jestem tu przede wszystkim z ciekawości, bo normalnie chyba bym nie przyszła. Chcę skonfrontować to, co inni mówili na temat tego filmu. Chcę mieć w końcu własne zdanie.

Pracownik kina zapytany o to, co jego zdaniem skłoniło ludzi do przysięcia, odpowiedział: *Gdy sprowadzono film do polskich kin, sprawa została nagłośniona... Postrzegano go jako kontrowersyjny i myślałem, że to właśnie przyciągnęło ludzi na zasadzie, że zakazany owoc smakuje najlepiej.*

To najbardziej charakterystyczne wypowiedzi. Młodzież wypowiedziała się chętnie, ludzie starsi raczej nie chcieli rozmawiać, choć nie pytano o personalia. Jedni starsi państwo przystanęli, ale już po chwili mężczyzna pociągnął za sobą żonę i powiedział donośnym, oburzonym głosem: *Jdziemy, bo te wywiady takie prze-*



klamane...!

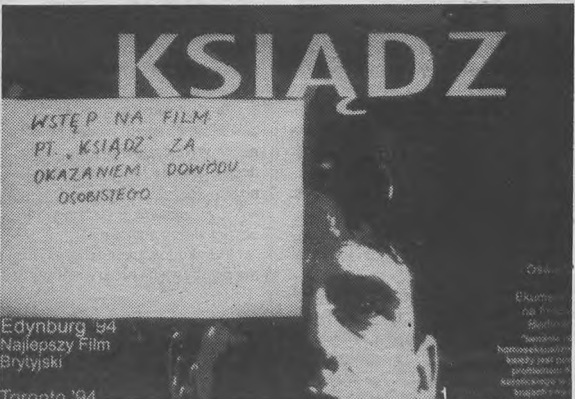
Starsi ludzie zachowywali się, jakby się czegoś bali: żadnych wywiadów, żadnych zdjęć!! Pewna kobieta poczuła się dotknięta, gdy fotoreporter "Rzeczy" zrobił zdjęcia w momencie sprawdzania biletoów. Sąsiedzi zobaczyli, iż przyszła na "taki film"? Pewnie! Ludzie są zawistni, wścibscy, będą obgadywać! Po co sobie psuć opinie...? Czy wobec tego nie lepiej było pozostać w domu?

A co powiedzieli krotoszyńianie po obejrzeniu "Księdza"?

Większość ludzi wychodziła w milczeniu, mrużąc niewyraźnie pod nosem coś,

to nakręcone na całkiem niezłym poziomie, subtelnie. Bardzo dobre dialogi, można wyciągnąć dla siebie jakieś nauki religijne. Film mówi o pewnych prawdach, a jedną z nich jest to, że wszyscy chrześcijanie są braćmi i każdy każdego powinien rozumieć i potrafić wybaczyć mu błędy. Są one nieraz chorobliwe - jak na przykład homoseksualizm. Ale - jest to przecież także wyznanie miłości, jak w przypadku bohaterów filmu. Tak więc niech ktoś, kto jest bez grzechu, rzuci kamieniem...

Pracownicy kina spodziewali się większej frekwencji. Film nie należał więc do tych najbardziej kasowych. Przez trzy dni



co brzmiało jak: *ciekawo, warto zobaczyć, ale nie poza tym. Jedna dziewczyna powiedziała, że ostatnia, końcowa scena barduzo ją wzruszyła i nie mogła opanować łez. Starsza pani twierdziła: 'Dobry film, warto obejrzeć. Trzeba myśleć, a nie krykować!' Wysoki, na oko - trzydziestolatek, uważał natomiast, że jeszcze nie przemyślał filmu. Nie było jednak osoby, która źle mówiła o "Księdzu".*

Ktoś powiedział: *Świetny film. Pierwszy raz w życiu widziałem scenę, gdzie dwóch facetów kocha się ze sobą i zostało*

na "Księdza" przyszło około 750 osób, najwięcej w wieku od 18-30 lat. Wśród przychodzących zdarzali się także dwoćpnisie. Pierwsze dwie osoby, które przyszły na sobotni seans pytały, czy to prawda, że będą mieć na ręce pieczątkę (jako dowód obejrzenia filmu)...

"Ksiądz" mówi o wrażliwości ludzkiej i o przebaczeniu. Po jego obejrzeniu wielu widzów wychodziło z kina ze łzami w oczach...

(lra)



Zdjęcia: Pawlik



OBRADY RADY nr 17

- Uzyskaliśmy w gminie plony wyższe od średnich w województwie - mówił Andrzej KAIK - przedstawiając na listopadowej sesji szeroką informację o stanie rolnictwa i infrastruktury wsi krotoszyńskiej.

WIĘS W LICZBACH I FAKTACH
Gmina Krotoszyn to 29 wsi sołeckich, które zamieszkuje 11.265 osób. 33,6 procent ludności wiejskiej zatrudnionych jest bezpośrednio w rolnictwie.

Tegoroczne plony gminne wszystkich ziemiołpódów okazały się zdecydowanie wyższe od ubiegłorocznych. Wzrost ten to wynik korzystnych warunków atmosferycznych i właściwego nawożenia mineralnego.

Przedstawiony materiał informował również o nadal trudnej sytuacji finansowej gospodarstw rolnych, o czym świadczą utrzymujące się zastój inwestycyjny i mniejsze zakupy sprzętu rolniczego.

Omawiając infrastrukturę wsi podkreślono fakt, że gmina Krotoszyn - jako jedna z pierwszych w województwie kaliskim (po gminie Zduny) - została w całości zwodociogowana. Zwiększone ilości ścieków stawiają wieś przed kolejnym problemem, który trzeba szybko rozwiązać - to potrzeba budowy kanalizacji sanitarnej. Realizacja tego przedsięwzięcia rozpoczęła się w tym roku na odcinku Krotoszyn-Darżyn-Tomnice, w drugim etapie kontynuowana będzie w Tomnicach i Kobiemie. Pobudowano już kanalizację deszczową na osiedlu domków jednorodzinnych w Biadkach.

Trwa telefonizacja wsi krotoszyńskiej. Jeśli chodzi o drogi gminne, to w przeważającej części są one w fatalnym stanie i wymagają dużych nakładów. Podstawowe ciągi komunikacyjne, przechodzące przez wieś, to drogi wojewódzkie. Na ich remont Zarząd Dróg w Ostrowie Wielkopolskim przeznacza jednak zdecydowanie za mało środków. Przeprowadzone w tym roku prace w dużej mierze wykonano dzięki wsparciu z kasy miejskiej.

Rolniczą dyskusję zdominował temat oświaty na wsi. Radny GRZAŁA przedstawił najpilniejsze potrzeby szkół wiejskich. Radny RĘDZIKOWSKI zwracał uwagę na problem klas łączonych w tych szkołach.

Głos o rolnictwie zabrało jeszcze wielu innych radnych. Feliks MAJCHRZAK uświadomił, jak ogromna jest rozpiętość między poziomami poszczególnych gospodarstw rolnych. Jerzy MACIEJCZAK podkreślał natomiast kompletny brak opieki medycznej w szkołach wiejskich.

W sesji udział wzięli przedstawiciele jednostek obsługujących rolnictwo i z nim współpracujących, którzy wcześniej przekazali pisemne informacje o aktualnej sytuacji w swoich firmach. Dane te wzbogaciły solidnie przygotowany przez Wydział Rolnictwa UMiG materiał o stanie rolnictwa i infrastruktury wsi krotoszyńskiej.

DO PANA KOZIÓŁKA

Nikt nie wybrzydzał

W artykule "Obłecanki na wyrost" w poprzednim numerze "Rzeczy Krotoszyńskiej" pan Feliks KOZIÓŁEK wyraził swoje zaniepokojenie postawą SOLIDARNOSCI. Uznał ją za niedemokratyczną. Wskazał też, że na zaproponowanej przez związek liście mężów zaufania znalazły się osoby z ekipy popleczników Aleksandra Kwadniewskiego.

Krotoszyńska SOLIDARNOSĆ nie zgłaszała mężów zaufania do komisji wyborczych w wyborach prezydenckich. Tak więc nikt z naszych członków nie mógł jako mąż zaufania "wybrzydzać na prawo" i ślać hymnów pochwalnych pod adresem socjaldemokracji - jak to Feliks Koziółek raczył w swoim artykule napisać.

Demokracja to także wybór, jakiego trzeba dokonać indywidualnie. Ani SOLIDARNOSĆ, ani też nikt inny, nie dokona go ponad społeczeństwem.

Uważam, iż rację ma minister Bartoszewski twierdząc, że ci, którzy uzyskali pełną władzę, muszą ponosić całą odpowiedzialność za jej sprawowanie. Osoby te nie tylko będą korzystały ze swej uprzywilejowanej pozycji startowej, w jakiej znalazły się w 1989 roku, ale także poniosą całą odpowiedzialność za decydowanie o sprawach Polski - już bez grubej kreski. Uważam, że panowie Kwadniewski i Oleksy pierwszą odpowiedź dadzą już w sprawie uwłaszczenia społeczeństwa. W tej chwili socjaldemokracja posiada bowiem możliwość do realizacji tego zamierzenia.

Przewodniczący MKK "Solidarności" w Krotoszyńskiem mgr Antoni PUCHAŁA

DOMUS PRO ARTE to w Krotoszynie od czterdziestu pięciu lat posesja w centrum miasta przy Małym Rynku 13. Jednak już za kilkanaście dni Krotoszyński Ośrodek Kultury zmieni adres.

KOK przed przeprowadzką

Czas na SPRZĘT



Fot. Pawlik

się na najtańszy, przewidujący do adaptacji tylko pomieszczenia kina i przepiękne wnętrza potrynitańskiego klasztoru, które jeszcze nie tak dawno spełniały rolę magazynu produktów spożywczych.

W związku z likwidacją Jednostki Wojskowej w Krotoszynie okaże się - być może - że będzie to przejściowa sytuacja, gdyby na przykład udało się

poszerzyć bazę kulturalną miasta o pomieszczenia dawnego Klubu Żołnierskiego z salą widowiskową.

W 1995 roku na adaptację pomieszczeń klasztornych i ogrzanie całego budynku przeznaczono 150 tysięcy nowych złotych. Na zakończenie tego remontu potrzeba będzie jeszcze co najmniej drugie tyle - na wymianę stropów, ocieplenie strychu i odno-

wienie elewacji budynku. Na parterze i w piwnicach zabytku działac będą między innymi: galeria "Refektarz", pracownia plastyczna, salka kameralna, administracja KOK-u, kawiarenka.

W tym roku nie uda się natomiast w pełni zagospodarować dla potrzeb KOK-u pomieszczeń kina "Przedwiośnie", gdyż w budżecie przewidziano na ten cel tylko 25.000 zł.

Prace trwają

Przerowadzka jednak nastąpi. Zakłada się, że - po sprzedaży obecnej siedziby KOK-u (obiekt już wyceniono i ogłoszono przetarg) - część z uzyskanych w ten sposób środków przeznaczona zostanie na adaptację kina, reszta zaś na zakup dla KOK-u tak bardzo w ośrodku potrzebnego sprzętu, między innymi nagłaśniającego - obecnie przestarzałego i wyeksploatowanego.

Kosztowna to przeprowadzka, jednak niezbędna. Warto w tym miejscu podkreślić zasługi KOK-u - tym większe, iż osiągnięte w tak trudnych warunkach lokalowych i przy braku podstawowego sprzętu. "Przegląd Wielkopolski" z października br. informuje, że od 1991 roku, czyli pierwszego roku działalności placówek kulturalnych w warunkach samorządowych, Krotoszyński Ośrodek Kultury figuruje wśród najlepszych w województwie kaliskim, jeśli chodzi o wypracowane dochody (od roku 1993 jest pierwszym na liście).

W swoich wędrowkach po kraju redaktorzy "RK" często i z przyjemnością słuchali pochwał dla KOK-u: *Krotoszym? Znany, znany... U was się przecież tyle dzieje...*

Oficjalne rozstanie ze starym ośrodkiem połączone zostanie z obchodami 45. lecia działalności KOK-u. Uroczystości te będą miały miejsce w dniach 19-21 stycznia nowego roku. Szczegóły w następnym wydaniu "RK".

Jola JUNATOWSKA

Kończy się rok. Czas więc na podsumowania. Przyjrzyjmy się więc frekwencji radnych na dziesięciu tegorocznych sesjach.

Pracusie i ...

Ani razu nie opuścili obrad panie: Zofia DECKERT i Maria KALAK oraz panowie: Ryszard BELAK, Antoni CABAN, Włodzimierz FUDAŁA, Marian GRZĄDKA, Jan GRZAKA, Bronisław JANKOWSKI, Julian JOKŚ, Marian KACZMAREK, Andrzej KRAJKA, Ryszard KRAWULSKI, Aleksander ŁOPACZYK, Jerzy MACIEJCZAK, Romuald PIOTROWIAK, Jerzy RĘDZIKOWSKI, Wiesław SKOTAREK, Jan SZYSZKA, Kazimierz TOKARSKI, Zygmunt ZIMNY.

Jeden raz nieobecni byli: Leszek KULKA, Ryszard NOWACZYK, Janusz PASZEK i Wojciech SZUNIEWICZ. Po dwie usprawiedliwione nieobecności mieli radni: Mikołaj ILNICKI i Juliusz PO-CZTA; trzy razy nie uczestniczyli w obradach: Feliks MAJCHRZAK i Anna SIKORA.

Z naszych obserwacji wynika, że wystarczy być chwilę na sesji, by "zaliczyć" obecność. Są bowiem tacy radni, którzy przychodzą tylko na początek obrad Rady, a potem znikają. Są też i tacy, którzy zjawiają się - przepaszając głośno - pod

same koniec.

Niektórzy radni spóźniają się notorycznie albo przesiadują godzinami poza salą obrad. Stwierdzić też należy z przykrością, że zdarzają się i takie osoby, które zjawiają się na całych sesjach tylko wtedy, gdy mają do załatwienia jakiś interes.

Są radni, którzy mają tyle obowiązków, że z ich powodu nie mogą czasem uczestniczyć w sesji, a mimo to należą do radnych bardzo aktywnych (np. radny Majchrzak od sze-

ściu lat jest delegatem Krotoszyna do Sejmiku Samorządowego Województwa Kaliskiego, pełniąc tam funkcję przewodniczącego Komisji Gospodarczej). Inni w pracy zawodowej piastują funkcje dyrektorów, kierowników lub ich zastępców, co także nie pomaga im w pełni wywiązywać się z obowiązków uczestniczenia w obradach Rady Miejskiej.

Przed radnymi jeszcze nawet nie półmetek kadencji. Wszystkim Paniom i Panom Radnym - tym rzetelnym i tym mniej solidnym - na Nowy Rok życzymy wytrwałości, nie tylko w odbieraniu diet.

(red.)

LWY ODŚWIĘTNE

W najbliższą niedzielę (17 grudnia) krotoszyński LIONS Club tradycyjnie już organizuje świąteczny klermasz, z którego dochód przekazany zostanie na rzecz dzieci niepełnosprawnych. Dzięki hojności krotoszyńлян podobna akcja przyniosła przed rokiem 13 milionów starych złotych, które podzielono między powstające wówczas Ośrodek Profilaktyki Środowiskowej, Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. M. Grzegorzewskiej i Koło Pomocy Dzieciom Specjalnej troski.

W ustawionych przed ratuszem stoiskach LWY sprzedawać będą ozdoby choinkowe (także wykonane własnoręcznie przez "lwie" rodziny) młodzież z klubu LEO oraz podopiecznych Ośrodka Profilaktyki Środowiskowej (w ten sposób mogą oni choć po części spełnić dług wdzięczności za ubiegłoroczną pomoc).

Wspaniałe zabawki i książki to nagrody, jakie przygotowano dla dzieci, które kupią losy loterii fantowej. Na rynku pojawi się oczywiście Święty Mikołaj. Będzie też coś dla ciała - gorące parówki, gulasz, grochówka i - jak co roku - niepowtarzalny przepyszny grzaniec.

(er)



rys. Kowalewicz

NIE DO KOŃCA NOWOCZESNY

Przy ulicy 1 Stycznia 7, gdzie kiedyś istniał jeden z pawilonów spółdzielni "Społem", 4 grudnia otwarty został nowy sklep samoobsługowy. Zadnej promocji nowego sklepu, niestety, nie było - od pierwszego dnia rozpoczął się jak najbardziej poważny handel.

Właściciel - Firma Handlowa "GROSZ" - zadała sobie sporo trudu, by upodobnić lokal do supersamów niemieckich. Są dwa wejścia i dwa wyjścia, oznaczone umyślnie ogólnie znanymi znakami drogowymi. Ładne wnętrza, duży wybór towarów, nowoczesne kasy - to robi wrażenie już na pierwszy rzut oka. Gorzej jest, gdy nowi klienci próbują przedostać się przez sieć wymyślnych barier, gdzie osobny "kołowrotek" jednostronny wpuszcza ludzi, miejsce zaś z pomarańczowymi kłapkami jest przeznaczone dla wózków towarowych. Ludzie na różne sposoby próbują przedostać się z koszem na drugą stronę. Brak jakiegokolwiek wskazówki. A przecież nie każdy był w Niemczech...

I kolejne uwagi: trochę za mało jest miejsca dla wózków między poszczególnymi półkami. A obsługa sklepu zachowuje się, jakby nie wiedziała, jak wielką siłę ma uśmiech.

Z najlepszymi życzeniami na mimo wszystko udany start.

(jot)

W piątą rocznicę śmierci

Ś.P. Emili URBANIAK-WOJTKIEWICZ
wieloletniej właścicielki firmy LUMEN

w kościele p.w. Św. Andrzeja Boboli
19 grudnia o godz. 18.30
odprawiona zostanie msza święta

o czym zawiadamiają
Najbliżsi

Do pracy zwykle zrywam się na ostatnią chwilę. Tego dnia jednak wstałem prawie o godzinę wcześniej. Dlaczego? Do dziś nie mogę sobie tego wytłumaczyć. Natchnienie? Podświadome przeczucie nadchodzącego dramatu? Przypadek? Jaruzelski nie żyje?

Była 6.50 rano, kiedy wyjrzałem przez okno. Na termometrze -17°C. Osiedlowe uliczki i chodniki pokrywała gruba warstwa śniegu. Gdzieś daleko, w okolicy bloków wojskowych, majaczyły żołnierskie sylwetki. - O tej porze? Co oni tam robią? - przemknęło mi przez głowę.

Dokładnie o 6.00 włączyłem radio, by posłuchać pierwszych porannych wiadomości. Zamiast głosu spikera z głośnika popłynęły dźwięki Mazurka Dąbrowskiego. - O cholera! Chyba Jaruzelski nie żyje? - wymamrotałem pod nosem i pobiegłem z tą wiadomością do żony, tarmosząc ją za rękę i budząc z najlepszego snu.

Wróciłem do kuchni. Moje domyśły sprzed kilku dosłownie sekund okazały się być chybione. Generał, premier i I sekretarz w jednej osobie żył i ogłaszał Polsce i światu monotonnym, a zarazem jakimś nienaturalnym głosem: - "...Obywateli i Obywatelki! W dniu dzisiejszym ukonstytuowała się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego. Rada Państwa w zgodzie z postanowieniami Konstytucji, wprowadziła dziś o północy stan wojenny na obszarze całego kraju...". Nie było mi, niestety, dane wysłuchać do końca tego jaruzelowego "orędzia". Czas naglił do wyjścia do pracy.

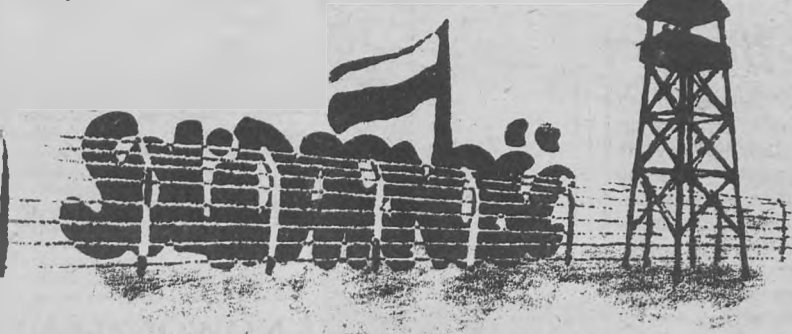
Na dworze nie było żywej duszy. Jedyne mroźny wiatr hulał pomiędzy blokami i przenikał aż do kości - było przecież prawie 20 stopni mrozu. Kiedy po kilku minutach spotkałem znajomego, również spieszącego do pracy i zapytałem, czy wie co się w Polsce "święci", ten wzdygnął ramionami i rzucił: - A idź mi pan w jasną cholere!...

MÓJ 13 GRUDNIA 1981



Fot. Arch.

Tak było...



JAK DŁUGO JESZCZE? 13 XII.81 - 13. VI.82

Doczekaliśmy się...

W samochodzie służbowym, który dowoził nas do pracy, był tego dnia tylko sam kierowca. Na wiadomość, że mamy wojnę - nie zdążył bowiem rano otworzyć jeszcze radia - zaklął głośno: - O k...! No to doczekaliśmy się!, po czym zapalił silnik i pojechaliśmy...

Dojazd trwał wyjątkowo długo. Zasypany gruba warstwa świeżego śniegu utrudniał jazdę. Kiedy dojechaliśmy pod bramę zakładu, zastaliśmy ją zamkniętą. Po drugiej stronie bramy jakiś żołnierz z bronią gotową do strzału warknął nieprzyjaźnie: - A wy kto? - My do pracy - odpowiedzieliśmy zgodnie z prawdą. - Poczekaj! Zadzwoń do dowódcy - warknął ponownie. Usłyszeliśmy jak dzwonił gdzieś i informował: - Posterunek nr 1 melduje o przybyciu na obiekt ludzi!

Nim przyszedł dowódca upłynęło kilka dobrych minut. Staliśmy na mrozie i trześliśmy się z zimna. Pod eskortą dowódcy udaliśmy się w dalszą drogę. W pokoju

*Odeła do Generała
La stowo kłanostwem splugawione
La mundus bratniż brwi splamiony
za neca siły torturowane*

wartownika, w budynku technicznym, zlokalizowany był posterunek nr 2. Tutaj znowu czekało nas przepytwanie i sprawdzanie tożsamości. Kiedy okazało się, że rzeczywiście jesteśmy tymi, którzy tego dnia powinni być w pracy, odprowadzono nas na salę aparatu i pozostawiono samym sobie.

Od kolegów z nocnego dyżuru dowiedzieliśmy się, że wszystko zaczęło się około godziny 23.00. Wtedy to usłyszeli w głośniku radiotelefonu rozpaczyli płacz jakiejś kobiety i wołanie o pomoc. Inny

meski głos uspokajał ją, żeby była cicho i nie siała paniki. Te niezwykle głośno dochodzące z radiotelefonu wzbudziły w kolegach podejrzenie, że coś niedobrego w Polsce się dzieje. Postanowili podzwonić do sąsiednich placówek telekomunikacyjnych. Większość z nich nie odpowiadała. Najdłużej utrzymywała się łączność z Poznaniem i stamtąd też około 24.00 przysłała dramatyczna wiadomość: - Wojsko wkroczyło do budynku, każą wychodzić nam z pomieszczeń i ustawiać się na korytarzu, pod ścianą...

Zabawa z pistoletem i gorzka samotność

Koledzy, nie bacząc na późną porę, natychmiast zadzwonili do kierownika. Ten, nie oglądając się na nic, wsiadł nogi za pas i w mroźną, śnieżną noc pieszo udał się do oddalonego prawie o 5 km zakładu. Pod bramą naknął się na milicyjny samochód, z którego wysiadali mundurowi i tajniacy - razem weszli do budynku i pierwsze kroki skierowali na salę aparatu. Tutaj esbek wydał jedno tylko polecenie: - Proszę nie podchodzić do urządek! i zabrał wszystkich obecnych na sali na górę do pokoju gościnnego.

Wszyscy siedzieli w fotelach, a tajniak wyciągnął z kabury pistolet i zaczął się nim zabawić, a to kręcąc sobie nim wokół palca, a to przetrzucając go z ręki do ręki. Na tych gestach na szczęście zakończyła się demonstracja siły, ponieważ na placówkę dotarł oddział wojska, którego zadaniem miała być ochrona jej przed kontrowersyjną i ekstermistami "Solidarności". Żołnierze rozstawili szybko posterunki i przejęli od SB kontrolę nad obiektem.

Kiedy przejmowałem dyżur od nocnej zmiany, było już praktycznie po akcji. Koledzy z "nocy" zabrali się samochodem służbowym do domu, przy okazji wywołując pod płaszczyznami materiały i dokumenty naszego koła SOLIDARNOSCI. Na placówce pozostaliśmy sami, w towarzystwie kilkusetosobowej grupy żołnierzy i ich dowódcy.

Samotność nasza była całkowita i bardzo gorzka. Żadne z prób nawiązania kontaktów z innymi stacjami nie dawały rezultatu. Oprócz natrętej propagandy i ostrzegawczych komunikatów odczytywanych przez telewizyjnych spikerów odzianych w zielone mundurki, nic innego do nas nie docierało. Radiostacja "Wolna Europa" nie była tego dnia słyszalna. Na łączach telefonicznych panowała - wprowadzona przez WRON-owską blokadę informacyjną - kompletna cisza. Byliśmy kompletnie zalamani i przygnębieni.

Karły z przetraconymi kręgosłupami

W domu nie włączaliśmy ani telewizora, ani radia, gdyż nie dało się znieść propagandowego bełkotu płynącego z nich bezustannie.

O 19.00 poszedłem do kościoła. Patrząc na stojących w nim ludzi. Wyglądali, wszyscy wyglądaliśmy tego dnia jak nieme karły z przetraconymi kręgosłupami.

Po zakończonej mszy św. jej uczestnicy wychodzili ze świątyni w kompletnej i przejmującej dramatyzmem ciszy. Tylko śnieg głośno i złowieszczo skrzypiał pod stopami.

Nie zapomnę do końca życia tego niesamowitego odgłosu skrzypiącego śniegu...

Telefonista



OCENZUROWANO

*Zewon Rabajca
Orimodek Obozobn
Gybansowo k.
62-247 2...*



"TRÓJKA" NA SPORTOWO

Historia tej (najstarszej w naszym mieście) szkoły rozpoczyna się w pierwszych latach dziewiętnastego stulecia. Już wówczas gospodarz Marcin KMIECINSKI we własnym domu naucza dzieci z sąsiedztwa. Wkrótce gmina Krotoszyn-Błonie bierze w dzierżawę budynek numer 230 i tworzy w nim klasy oraz mieszkania dla nauczycieli. W 1837 roku staje na Błoniu wybudowana przez gminę szkoła. Po pięćdziesięciu latach okazuje się ona zdecydowanie za mała - od gospodarzy trzeba bowiem dzierżawić pomieszczenia na kolejne klasy. Decyzję o budowie nowej szkoły samorząd podejmuje w 1899 roku. Budowa trwa zaledwie dwanaście miesięcy. W 1906 roku uczniowie szkoły na Błoniu strajkują w proteście przeciw nauczaniu religii w języku niemieckim. To tylko niewielki fragment długiej i ciekawej historii "trójki".



Od 1992 roku szkołą nr 3, noszącą imię Mariana Langiewicza, kieruje mgr Andrzej WYGRALAK. Pracuje w niej szesnastu nauczycieli, jednak nie wszyscy zatrudnieni są na pełnych etatach. Do klas I-VIII oraz "zerówki" uczęszcza razem 270, dzieci. W rejonie mieszka aż 400 dzieci w wieku szkolnym, jednak - ze względu na małą ilość pomieszczeń - blisko połowa z nich uczęszcza do szkoły podstawowej nr 1.

"Trójce" przydałaby się rozbudowa, przydałaby się też nowa sala gimnastyczna. To jednak inwestycje przyszłości, na razie - z powodów finansowych, niemożliwe do zrealizowania. Dyrektor WYGRALAK i tak chwali sobie współpracę z krotoszyńskim samorządem, który - jego zda-



"Trójka" od strony boiska

że choć szkoły to jednostki budżetowe, należy korzystać też z innych niż budżet gminy źródeł pozyskiwania środków.

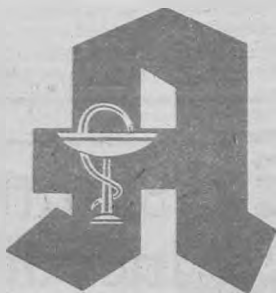
Radością i dumą dyrektora WYGRALAKA jest zarejestrowany ostatnio Uczniowski Klub Sportowy SUPLES - BŁONIE przy kierowanej przez niego placówce. W sprawę bardzo zaangażowali się rodzice uczniów. Zajęcia klubowe rozpoczną się w styczniu. Poprowadzi je nauczyciel wychowania fizycznego a zarazem

trener (zapasy - styl wolny) - Piotr Sztuka, w hali klubu CERAMIK. Podobne kluby zawiązały się także w kilku innych krotoszyńskich szkołach.

Jak się okazuje, nawet w nie najlepszych warunkach lokalowych dbałość o fizyczny rozwój dzieci i zorganizowanie im wolnego czasu jest jak najbardziej możliwa.

(R.)

Fot. Wygralak



Nowo
otwarta

Apteka
"Śródmiejska"

w
Krotoszynie

ZAPRASZA
w godzinach
8.00 - 20.00

oraz
w niedzielę i święta
na ul. RYNKOWĄ 1

760

Szanowni Państwo!

Kończy się kolejny rok funkcjonowania samorządu lokalnego. W związku z tym chciałbym podzielić się kilkoma refleksjami.

Zadania przyjęte do realizacji na rok 1995 w zdecydowanej większości zostały wykonane. Na podkreślenie zasługuje ogromny krok w poprawie stanu ekologicznego naszego regionu, to jest rozpoczęcie pełnej eksploatacji oczyszczalni ścieków. Przystąpiliśmy do modernizacji chodników oraz oświetlenia w centrum miasta, co będzie kontynuowane.

W trakcie realizacji jest kompleksowa telefonizacja miasta i gminy oraz wiele innych ważnych zadań.

W przyszłym roku rozpocznie się budowa krytej pływalni oraz dalsza wymiana systemów kanalizacyjnych. Wobec faktu administrowania szkołami podstawowymi zamierzamy przyczynić się do poprawy bazy oświatowej.

Opracowywana strategia rozwoju miasta i gminy będzie dokumentem o fundamentalnym znaczeniu dla przyszłości naszej jednostki administracyjnej.

Wiele równie ważnych zadań z powodu braku środków musi poczekać na późniejszą realizację. Życzę wszystkim mieszkańcom miasta i gminy Krotoszyn spędzenia Świąt Bożego Narodzenia w spokoju i radości, a na nadchodzący Nowy Rok zdrowia, wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

Julian Jokiś
Burmistrz Miasta i Gminy
Krotoszyn

Z okazji 50. lecia firmy

Właścicielom

PPHU »MADAR«

i restauracji »IMPULS«

DALSZEGO ROZWOJU,
UDANYCH TRANSAKCYJ
HANDLOWYCH, POMYSŁÓW
I ODWAGI NA
NOWE PRZEDSIĘWZIĘCIA

życzą

Szefostwo

Wytwórni Wyrobów Woskowych »LUMEN«

i redaktorzy "Rzeczy Krotoszyńskiej"

761

GENIALNEJ
ZAŁODZE

wrocławskiego
NORPOL-PRESSU

Z Podwala i Żmigrodzkiej

świątecznie
życzymy:

* utrzymania, a nawet podwyższenia i tak znacznie przekraczającej polskie normy pogody ducha,

* pomyślnych wiatrów politycznych,

* nadkompletu zleceniodawców

oraz niustającego faworyzowania sympatycznej (oczywiście i niewątpliwie)

RZECZY
KROTOSZYŃSKIEJ

RZECZ



Nowa
ustawa
mieszkaniowa

KREDYT KONTRA- KTOWY I KASY MIESZKA- NIOWE

Zapytano nas, czy w najbliższym czasie przewiduje się jakieś nowe formy popierania budownictwa mieszkaniowego? Jak wiadomo, jedyną możliwą formą pozyskania mieszkania jest obecnie bardzo drogi kredyt hipoteczny. Przeciętny Polak może o nim jednak tylko pomarzyć.

Nowa ustawa o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego przewiduje uruchomienie odrębnego systemu budownictwa mieszkań przeznaczonych do wynajęcia, ze stosunkowo niskimi czynszami. Powołany ma zostać Krajowy Fundusz Mieszkaniowy, który na warunkach preferencyjnych emitować będzie kredyty na realizację budownictwa czynszowego. Inwestorem, właścicielem i eksploatorem tych mieszkań będą spółki prawa handlowego, zwane Towarzystwem Budownictwa Społecznego. Dostępność takich mieszkań dla rodzin o niskich i średnich dochodach zagwarantuje czynsz regulowany, niższy od komercyjnego, natomiast wprowadzenie norm minimalnych ma zapewnić godziwe warunki mieszkaniowe.

Drugie ustawowe rozwiązanie to propozycja dla rodzin o nieco wyższych dochodach. Sprowadza się ona do systematycznego oszczędzania w kasach mieszkaniowych. Kredyt, zawierany z każdym klientem oddzielnie, sięgać będzie 150% zgromadzonych środków wraz z odsetkami. Przeznaczyć go będzie można na zakup dowolnego mieszkania, na remont, a nawet na adaptację strychu na mieszkanie oraz na zakup działki budowlanej. Oprocentowanie oszczędności będzie bardzo niskie, ale również niskie będzie oprocentowanie otrzymanego kredytu. Pieniądże wpłacone do kasy mieszkaniowej będzie można odliczyć od podstawy opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych.

Czy rozwiązania powyższe przyczynią się do likwidacji trudności związanych z otrzymaniem mieszkania? Po wejściu w życie ustawy będziemy mogli zasięgnąć opinii fachowców. Wówczas to przekonamy się, na ile nowe rozwiązania ustawowe będą korzystne dla przeciętnego Polaka. Na razie ten fakt sygnalizujemy, mając nadzieję, że problem spotka się z zainteresowaniem czytelników.

Eugeniusz NAWROCKI



Fot. Pawlik

Nareszcie zima

PRZYJACIELE WIATRU

Najczęstszy kontakt z wodą przeciętnego mieszkańca śródlądzia (a więc i naszego regionu) to kąpiel w wannie, a latem "moczenie się" na pływalni, czyli w miejskich kąpieliskach. Od święta pływamy kajakiem lub rowerem wodnym na Błoniach, czasem wyjeżdżamy nad oddalone o kilkadziesiąt kilometrów jeziora lub jeszcze dalej - nad morze.

Ale - mieszkają też w naszym grodzie zwolennicy atrakcyjniejszej formy kontaktu z wodą - żeglarze. O działalności tej grupy zapaleńców opowiedział mi jeden z bardziej znanych w mieście wodniaków, sekretarz Oddziału Terenowego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego - Kazimierz DRYGAS.

- Nie wiadomo, ilu dokładnie jest nas w Krotoszynie, ponieważ nie ma tu jakiegóż zorganizowanej sekcji czy klubu żeglarskiego. Niektórzy działają samodzielnie i pływają na własnych jachtach, inni - do których też należą - w ramach PTTK przy Wytwórni Sprzętu Mechanicznego. Organizujemy kilka wyjazdów w sezonie letnim (najczęściej podczas weekendów) na wspólne pływanie.

Animatorami takiej formy wycieczek są: prezes oddziału PTTK Włodzisław KONIECZNY oraz Andrzej ALEKSANDRZAK, posiadacz najwyższego w zespole stopnia kapitana żeglugi morskiej (oczywiście - jachtowego).

Trzeba wiedzieć, że o ile pływać kajakiem czy rowerem wodnym można mając kartę pływacką, to do samodzielnego prowadzenia jachtu wymagane jest odpowiednie przeszkolenie i zdobycie najpierw stopnia podstawowego (czyli

żeglarza), a następnie stopni sternika i kapitana jachtowego.

Początkowo było nas, uprawnionych żeglarzy, kilku, ale organizujemy szkolenia teoretyczne na miejscu, a podczas wyjazdów na jeziora szkolenia praktyczne, zakończone egzaminem przed komisją żeglarską. Obecnie jest już w naszym gronie sześciu sterników i dziesięciu żeglarzy.

Nawiązaliśmy kontakt z klubem żeglarskim w Ostrzeszowie, który udostępnia nam sprzęt pływający i wyposażenie w swojej bazie w Kobylej Górze, gdzie pływamy przede wszystkim na jachtach typu "Omega". Każdy wyjazd tam to miłe przeżycie - połączone z poznawaniem okolicy i śpiewami szantowymi. Miłym zaskoczeniem dla naszych ostrzeszowskich gospodarzy był udział krotoszyńskiego zespołu BUNIO & SKIPPERS w jednej z imprez wodniackich.

Nasi żeglarze pływają też na jeziorze w Skorzęcinie oraz - już w gronie wytrawniejszych wodniaków - na jeziorach mazurskich czy wrzeszcie na wodach Zatoeki Gdańskiej. Często są to rejsy trudne - przy sile wiatru przekraczającej siedem stopni Beauforta i w strugach deszczu. Takie sytuacje są sprawdzianem i umiejętności technicznych, i wytrwałości oraz odporności w zmaganiu się z siłami natury, rzucającej wyzwanie człowiekowi i jego małej łupince. Są to emocje niedostępne człowiekowi na lądzie, warto dla nich zrzeczonej się i przezmoknąć. Bo przecież jutro znów zaświeci słońce, zawieje rześki wiatr i zalopoczą żagle.

Andrzej BLANDZI

Przynajmniej szczerze, że lubimy czasem pozachwytać się sobą. Robimy to na różne sposoby. Indywidualnie i zbiorowo. Niektórzy (zwłaszcza kobiety) w lustrze, Inni (zwłaszcza mężczyźni) w mowach okolicznościowych typu: Wy nie wiecie, kto ja jestem.

Smutny incydent sprzed lat

Wśród masowego przekazu mówi się, pisze, pokazuje, jacy to wspaniali ludzie ci np. górnicy, wędkarze, skierniewiczanie, numizmatycy czy krotoszyńianie. Takie gromadne dowartościowanie polepsza nasze samopoczucie. Czujemy się lepsi, przeży nam się pierś, wzrok nabiera blasku. Czasem jednak jakiś ciemny typ zepsuje nam samopoczucie. I napisze, że górnicy bez opamiętania fedrują pod domami, że numizmatycy wykupili wszystkie monety z papierem, że krotoszyńianie... No właśnie!

Ta historia ma już pięćdziesiąt lat. Na światło dzienne nie wyciągnął jej żaden ptaszek gniazdo własne kalający, a tygodnik "Łużyce", w którym 22 września 1995 pojawił się okolicznościowy artykuł z okazji 50. rocznicy przyjazdu do Bolesławca transportu repatriantów z Drohobycza i Borysławia.

Artykuł opisuje, jak Polacy z Kresów, ratując życie przed NKWD, na wszelkie sposoby starali się jak najszybciej opuścić tereny robotniczo-chłopskiego rajy i znaleźli się w transporcie, który 15 sierpnia 1945r. wyruszył z Drohobycza. Jechali

"Skierowano ich do Krotoszyna, którego mieszkańcy w obawie o własne warunki życiowe, zorganizowali na dworcu kolejowym protest przeciw przyjęciu nowych osiedleńców"

przez Sambor, potem Oświęcim i Kraków, gdzie ich nie chcieli, przez płonący Wrocław. Potem: "Skierowano ich do Krotoszyna, którego mieszkańcy w obawie o własne warunki życiowe, zorganizowali na dworcu kolejowym protest przeciw przyjęciu nowych osiedleńców". Ruszyć musieli na dalszą tułaczkę.

Cóż, historia rzeczywiście stara. Na pewno żyją osoby, które brały w niej udział. Może niektóre z nich zechciałyby powiedzieć dziś kilka słów o podłożu tego zjawiska. Może do zaistnienia tej, przynajmniej, niehumanitarnej akcji przyczyniła się jakaś plotka, że to nie Polacy przyjechali, a przywieziono ruskich kolonizatorów? Może plotka miała inne wersje? Może to nie była zwykła plotka, a czyjeś świadome działanie?

W każdym razie jeszcze po pięćdziesięciu latach od tamtych zdarzeń, dzisiaj, przed Świętami Bożego Narodzenia możemy chociaż w myślach przeprosić tamtych ludzi za smutny incydent.

My, krotoszyńianie.

CK

W poprzednich numerach kilkakrotnie pisaliśmy o problemach klientów Telekomunikacji Polskiej S.A. Dziś co nieco o pisemnym dialogu, toczącym się między burmistrzem Krotoszyna a telekomunikacyjnym monopolistą.

20 października burmistrz JOKŚ wysłał do Kalisza pismo informujące, że "duże zaniepokojenie wśród mieszkańców Krotoszyna wzbudza rozpowszechniana informacja o likwidacji Rejonu Telekomunikacyjnego w Krotoszynie, co - zdaniem mieszkańców - zdecydowanie pogorszyłoby jakość usług telekomunikacyjnych dla abonentów w mieście i gminie", prosząc Dyрекcję TP S.A. o przedstawienie odrotną pocztą jej stanowiska w tej sprawie.

BYŁ URZĄD, BĘDZIE FIRMA

W odpowiedzi dyrektor Zakładu Komunikacji TP S.A. w Kaliszu - mgr inż. Zdzisław MATUSZEWSKI tłumaczy, że w TP trwa "proces przekształceń, którego celem jest między innymi zmiana zewnętrznej kształtu spółki z przedsiębiorstwa o charakterze urzędu w firmę ukierunkowaną na kompleksową i fachową obsługę klientów".

Oznacza to między innymi, że w tzw. rejonach wydzielono już dwa pionory: usług i techniki. W pierwszym najważniejszą rolę pełnią Biura Obsługi Klienta. Decyzją Zarządu Spółki TP S.A. z 25 lipca postanowiono zmniejszyć ilość Rejonów Telekomunikacji na terenie Kaliskiego - z ośmiu do czterech. Pozostawiono rejon w Kaliszu, Jarocinie (włączono doń Pleszew i Krotoszyn), Kępnie (plus Syców i Wieruszów), Ostrowie Wlkp. (obsługuje także Ostrzeszów).

W Krotoszynie utworzono Nadzór Telekomunikacji i Biuro Obsługi Klienta, podlegające dyrektorowi Rejonu Telekomunikacji w Jarocinie - Maciejowi ZYSKOWI. Dyrektor Matuszewski uzasadnia, że zmiany te mają na celu "usunięcie nieprawidłowości w zakresie obsługi klientów, poprawę jakości świadczonych usług, szybkie reagowanie na potrzeby..." itp. Pismo kończy pełne typowo urzędniczego optymizmu zdanie: "Chcemy poprzez Biura Obsługi Klienta wypracować właściwy dialog z otoczeniem, zapewniający sprawny wymianę informacji, która pozwoli nam rozwijać usługi telekomunikacyjne zgodnie z oczekiwaniami obecnych i przyszłych naszych klientów".

PROSZE O PONOWNE ROZWAŻENIE

Hurra-optymizmu kaliskiego szefa nie podziela samorząd Krotoszyna, nie podziela go też burmistrzowie i wójtowie miast i gmin z nim sąsiadujących.

Jeszcze o Telekomunikacji Polskiej S.A.

GORSZE DZIECKO MONOPOLISTY

Pukają wyżej. 13 listopada wspólnie wystosowali do Dyrekcji Okręgu Telekomunikacji Polskiej S.A. w Poznaniu pismo, które - ze względu na wagę sprawy - publikujemy w całości:

W imieniu Rady Miejskiej i Zarządu Miasta i Gminy Krotoszyna zwracamy się z prośbą o przywrócenie Rejonu Telekomunikacyjnego w Krotoszynie.

Informacje o likwidacji rejonu telekomunikacji dotarły nieoficjalnie do władz samorządowych od mieszkańców.

Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy w Krotoszynie są zbulwersowane sposobem w jaki doszło do likwidacji. Stanowisko samorządu w powyższej sprawie jest zdecydowanie negatywne.

Pismem z dnia 20.10.1995 roku zwróciliśmy się do Dyrektora Zakładu Telekomunikacji w Kaliszu o wyjaśnienie krążących po Krotoszynie plotek o likwidacji rejonu.

Dopiero na taką formę zapytania Dyrektor Zakładu Telekomunikacji w Kaliszu raczył przybyć do Krotoszyna i poinformować o zaistniałych już i dalszych mających nastąpić zmianach. Artykuł prasowy, który ukazał się w "Rzeczy Krotoszyńskiej", w sposób jednoznaczny poinformował społeczeństwo o dość niejasnych kulisach tej sprawy.

Z mojego rozeznania oraz z pisma Dyrektora Zakładu Telekomunikacji W Kaliszu wynika, że:

1/ Argument braku bazy lokalowej jest chybiony z uwagi na fakt, że w

Krotoszynie znajdują się odpowiednie pomieszczenia i lokale, które do tego celu mogłyby być wykorzystane. Jednakże oświadczam, że w ostatnich latach, aby tę bazę poprawić, proponowano lokalizację pod nową centralę. Dyrekcja zakładu Telekomunikacji w Kaliszu temu nie podjęła. Rozbudowa istniejącej centrali i budowa kontenera-centrali cząstkowej to inicjatywy tutejszych władz samorządowych.

2/ Negatywna opinia Sejmiku Samorządowego dotycząca nie tylko Krotoszyna, ale także innych miast, zupełnie nie została wzięta pod uwagę. Po cóż Dyrekcja Zakładu Telekomunikacji w Kaliszu zwracała się o taką opinię? Dlaczego nie zwrócono się o opinie do władz samorządowych?

3/ Aktualnie w Krotoszynie jest 6,5 tys. abonentów z obsługą ok. 70 tys. osób. Według pisma skierowanego do Sejmiku Samorządowego likwidacji ulec miały Rejonu o liczbie 25-50 tys. obsługiwanych mieszkańców. Nie poinformowano wprost, czyli zakłamano, że likwidacji ulegnie Rejon, który obsługuje 70 tys. - na rzecz Rejonu mniejszego.

4/ Według mojego rozeznania aktualnie pracująca kadra jest w pełni przygotowana i gotowa sprostać wymaganiom, które mają spełniać pracownicy Rejonu.

Niepokojącą sytuacją jest fakt, że skład osobowy nowych władz Rejonu

zupnie pomija przedstawicieli Krotoszyna. Trudno jest optymistycznie odnieść się do faktu, że inwestycja wspólna, realizowana od 1994r. przez Telekomunikację Polską S.A., samorząd miasta i gminy Krotoszyn oraz mieszkańców tego terenu będzie w sposób właściwy załatwiana poza Krotoszynem.

Pragnę nadmienić, że w latach 1994-1995 przekazaliśmy ok. 8 mld zł (w tym udział ludności wyniósł ok. 4 mld zł) na realizację wymienionej wyżej inwestycji.

Jednocześnie przypominam, że pismem z dn. 17.10.br. Zarząd Miasta i Gminy w Krotoszynie zwrócił się o rozpoczęcie II etapu telefonizacji naszej jednostki, deklarując - podobnie jak w etapie I - finansowy udział samorządu i mieszkańców naszej gminy.

5/ Ok. 10 osób aktualnie pracujących w Rejonie Telekomunikacyjnym Krotoszyn będzie musiało dojeżdżać do innych miejscowości lub zrezygnować z pracy w Telekomunikacji. Docierające do tutejszego Urzędu informacje świadczą o dużych niepokojach i niezadowoleniu pracowników z faktu likwidacji Rejonu, gdyż utrudni to, a nie ułatwi współpracę z mieszkańcami.

6/ Mimo iż nowy Rejon Telekomunikacji działa już od 1 września br., do tej pory jego Dyrektor nie poinformował mnie o zmianach organizacyjnych i zasadach współpracy TP S.A. z tutejszym samorządem.

Podsumowując powyższe proszę Pana Dyrektora o ponowne wnikliwe rozważenie dokonanych bez naszej wiedzy zmian organizacyjnych, aby zaistniała sytuacja nie stała się przyczynkiem do negatywnych nastrojów społecznych.

Uważam, że istnienie Rejonu Telekomunikacyjnego na obszarze naszego miasta jest czynnikiem przyczyniającym się do rozwoju tego terenu i powinno być także w Waszym interesie. Rozwój struktur technicznych i organizacyjnych na szczeblu Rejonu jest zbieżny z zamierzeniami dalszej reformy administracji samorządowej i utworzeniem powiatów. W przeszłości do powiatu krotoszyńskiego oraz do Waszego Rejonu należały także gminy Kobylna i Pogorzela.

Wyrażam nadzieję, że zmiana decyzji jest możliwa przy dobrej woli Pana Dyrektora i oświadczam, że działając z upoważnienia Rady Miejskiej i Zarządu Miasta i Gminy oraz Wójta i Burmistrzów ościennych jednostek samorządowych uczynię wszystko, żeby te niekorzystne decyzje zmienić.

Podpisali: wójt Rozdrażewa, burmistrzowie Sulmierzyca, Kobylna, Koźmina.

Cóż, czekamy na odpowiedź... Redakcja "Rzeczy" oczekuje też odpowiedzi na pismo skierowane do Zakładu Telekomunikacji w Kaliszu, w którym przedstawiliśmy zebrane od naszych czytelników uwagi. (ar)

JUBILEUSZOWE MIKOŁAJKI



Fot. Pawlik

Ślodko i ciekawie

Uroczyście mszą świętą rozpoczęły się 6 grudnia obchody 50-tych rocznicy utworzenia firmy Stanisławskich w Zdunach. Z gością goście przeniesli się do rodzinnej restauracji IMPULS przy Łacnowej 13, gdzie odbył się jubileuszowy bankiet.

Udział w przyjęciu wzięli między innymi przedstawiciele Klubu Przedsiębiorców, przedstawiciele zdunowskiego samorządu, reprezentanci Izby Rzemieślniczej z Kalisza, szefowie Urzędu Skarbowego oraz Oddziału WKB w Krotoszynie, księżka, prasa i rodzina. Na suto zastawionym stole nie zabrakło pieczonego prosiaka i wymienionych trunków.

Na drugi dzień jubilaci - właściciele firmy "Madar" i restauracji "Impuls" - zaprosili wszystkie (dwieście

pięćdziesiąt) dzieci ze zdunowskich przedszkoli na "Mikołajki". Spotkanie prowadził zespół redakcji "Rzeczy Krotoszyńskiej" w osobach: wróżka Doris, Monia i Jolinka przy współpracy Krotoszyńskiego Ośrodka Kultury. Imprezę uświetniły występy Zespołu Wokalno-Tanecznego "Halabala" i Szkołki Tańca Towarzystwa Kultury, działające przy KOK-u.

Nie zabrakło, oczywiście, Świętego Mikołaja, który przybył do dzieci prosto z Laponii z podarkami dla wszystkich przedszkolaków. Były tańce i śpiewy. Królował refren: "To już są święta, świąteczny czas, Święty Mikołaj będzie wśród nas...". Rozstawano się w wymienionych nastrojach z pozdrowieniem: Do zobaczenia za rok. (alój)



Fot. Pawlik

W kosmiczną podróż zaprosiły dzieci "Halabala", w tych dniach świętujące dziesiąte urodziny.

Zapraszamy do

SKLEPU DRZEWNEGO

w Krotoszynie,
Rynek 16 (w podwórzu)

czynne 9-17, w soboty 9-12

oferujemy

- * stolarkę budowlaną
- * listwy wykończeniowe
- * podłogę sosnową, mozaikę
- * drzwi harmonijkowe
- * trzonki do młotków, szczotek, grabi, szpadła itd.

RACHUNKI VAT

Zapraszamy do współpracy producentów branży drzewnej.

759

Fot. Pawlik

Czy byłeś grzeszny?

ROZRYWKA DLA CAŁEJ RODZINY

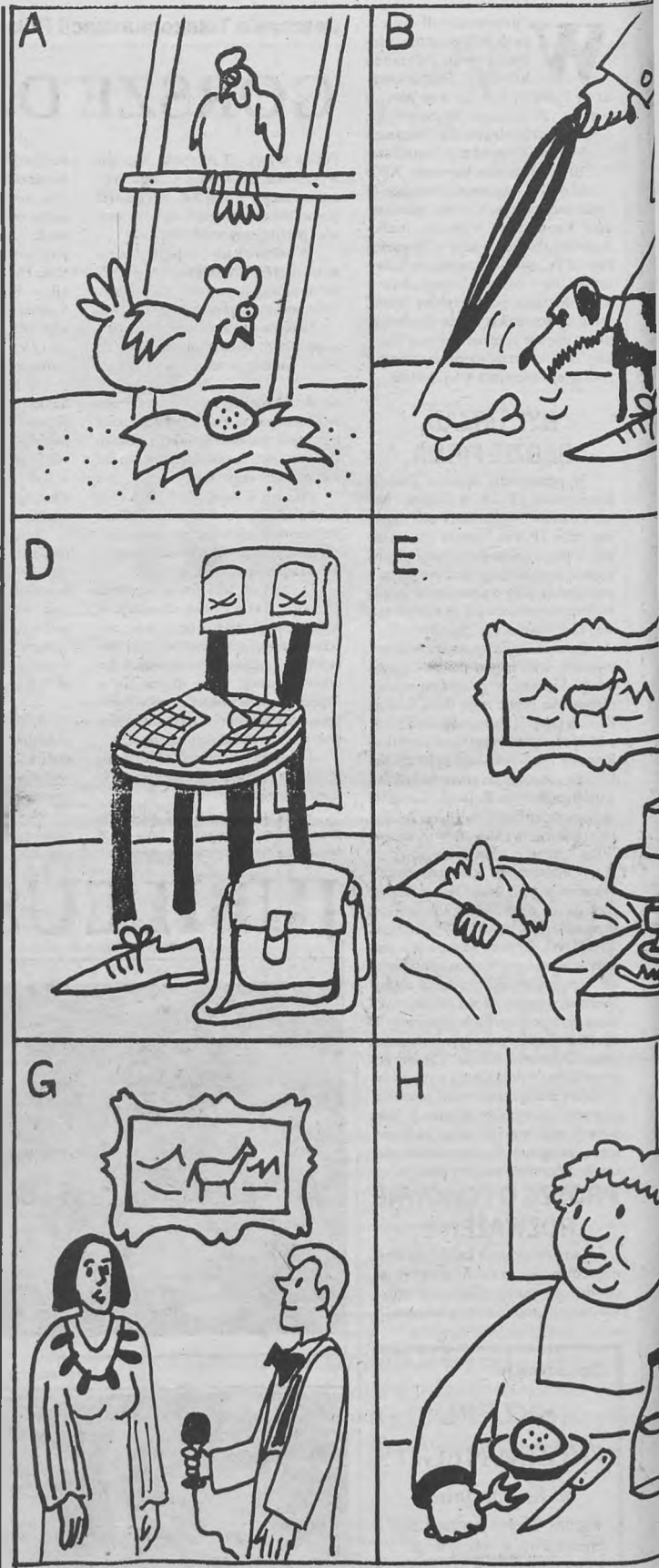
Dzisiaj - ze względu na święta - proponujemy Państwu więcej niż zwykle rozrywki. Sponsorem wszystkich (wyjątkowych i bogatych) nagród za rozwiązanie każdego z zadań jest tak chętnie przez krotoszyńian słuchane **Radio MERKURY**. Na rozwiązania czekamy do końca grudnia.

TO MI GRA!

radio **Merkury**
POZNAŃ

67.4 - 100.9 - 102.7 - MHz

GBUR PRZEŁOŻONY SZKOŁY WYZSZEJ	31	OCHOTNIK-HARCOWNIK	S	ZAZALENIE	520	URZĄDZENIE DO WYKRYWANIA I OKRYŚLIANIA POŁOŻENIA OBIEKTÓW PODWODNYCH PORT	E	MAGAZYN ZŁOZOWY	M	BALIK	
	R	E	19	K	T	O	R	4	17	0	6
27			A	10	NOWO-FRANLAN	NAD ROJANEM	JEDEN Z SATELITÓW JOWISZA	E	13	R	6
PODESZWICA		R		36	D	32	W NIEI ZUPA	W	A	Z	A
DRAPIEZNIK Z RODZ. KOTÓW	16		G		A	14	5	M	W	J	E
RABIN-IRANATH ZN 1941. POETA			A		3 01 1964 r.	MILA WOK	J	A	26	T	A
INDYJSKI M-TO W JAMUNII		SEMIOLOGIA	BOKNA SCIANA WYROBISKA	23		JEJ NIE WYPADA	A	R	0	30	M
DOPIWY WISLY STOLICA APULII (WŁOCHY)					A	RUPEL	G	R	A	T	ROLADA Z HYD W GAIA REICIE
	A	B	E	8	C	29	A	D	3	0	35
ALFABET					A		OO 1965 r.	J	A	R	A
EMS			22		9		WARSZCIE GŁOWY PAPIEZA	T	1	7	A
GATUNEK KAWY BRAZYLSKIEJ			39		PAPUGA						18
	K	1	12	J	S	K					
Z GAZE TAMI DOMOWEGO GŁ W AZJI		J	M	I	A	N	BYDŁA	ISKRA	0	33	34
JOCCHOD. INTHATA	2	25	Y	S	K						
	E			K	A						
ISRODEK KULTU MUZYC. NAWO	B	11	A	R	D						
SELYŃSKI POETA I PIESNIARZ	U			A	2	U	28	D	1	E	40
											N
											64
											J
											A
											15



Krzyżówka 22/95

Zredagował Włodzisław FIRLIK

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 40 utworzą rozwiązanie - myśl Honoriusza Balzaca. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 20/95 (RZADKO PRAWDA Z TYM ZASIADA, KTO RAD WIELE NOWIN GADA) otrzymują: pan Marcin GĘDZIOROWSKI z Krotoszyńska i pani Elżbieta WŁODARCZYK-SÓJKA, także z Krotoszyńska. Gratulujemy, zapraszamy do redakcji.

ŁAŃCUCH DLA

Dziewięć rysunków powiązanych jest ze sobą łańcuchowo. Każdy łączy się z drugim jednym z rysunkiem H, zaś rysunek H łączy się z... Właśnie, jakie są dalsze ogniwa łańcucha?



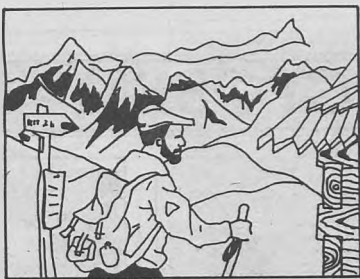
DZIECI

szczegółem. Na przykład rysunek A powiązany jest

PRZYJRZYJ SIĘ UWAŻNIE

Rysunek prawy różni się od lewego aż dwudziestoma drobnymi; ale widocznymi szczegółami. Znajdź je.

Oprac. W. F.



CZY ZNASZ ZIEMIĘ KROTOSZYŃSKĄ?

Przesuwając się od biwaku I do VII wpisu do tabeli nazwy miejscowości. Litery obramowane utworzą rozwiązanie.

Oprac. A. K.

I											
II											
III											
IV											
V											
VI											
VII											

KWADRATY MAGICZNE DLA MILUSIŃSKICH

- I
- 1) sala w szkole
 - 2) kolega Bolka
 - 3) harcowski alarm
 - 4) gra z dwoma kólkami i kijkami
 - 5) występuje w telewizji i teatrze

- II
- 1) arka Noego
 - 2) w niej dętka
 - 3) pojazd dwukolowy
 - 4) imię dziewczęce
 - 5) licheski budynek, szopa

Hasło-rozwiązanie utworzą litery wpisane z pól oznaczonych numerami.

	1	2	3	4	5
1			2	10	
2					12
3	6			11	4
4					
5			7		

	1	2	3	4	5
1	1				13
2					
3					
4	3	9			8
5					5

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----

LUDZKIM GŁOSEM - NIE TYLKO W WIGILIE



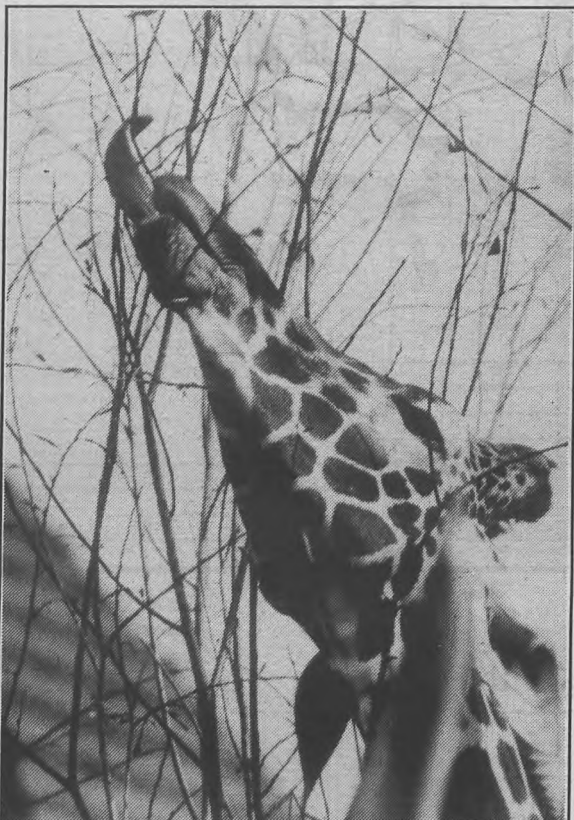
Fot. Mozol

We dwoje różniej



Fot. Mozol

Czuję zimę



Fot. Mozol

Gdy się nie ma, co się lubi, lubi się, co się ma



Fot. Mozol

Tylko spokój może nas uratować.



Fot. Mozol



Fot. Mozol

Otwórz, proszę!



Fot. Mozol

Chłodno i głodno



Serdeczne życzenia ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE

wszystkim osobom należącym do
krotoszyńskiego koła Polskiego
Stowarzyszenia Diabetyków,
wszystkim jego sponsorom
i sympatykom

składa
Zarząd

Do życzeń dołącza się redakcja "RK"

Wszystkim Szanownym Dzierżawcom na-
szych lokali w

UROCYM ZAKĄTKU

przy ul. Zdunowskiej 16 w Krotoszynie

Paristwu:

Wojciechowi Prusiewiczowi i Tomkowi Strzeleckiemu - Sklep Audio-Video "Elemix Top"; Annie i Robertowi Aleksandrakom - sklep perfumeryjno-kosmetyczny ANITA; Mirosławowi i Januszowi Urbaniakom - sklep firmowy WWW "Lumen"; Elwirze i Dariuszowi Głowackim - sklep odzieżowy YANKEES; Bognie i Romanowi Kozłowiczom - sklep obuwniczy TROPER; Mani i Janowi Tręlam oraz Annie Maciejewskiej - sklep odzieżowy VANESSA TOP; Małgorzacie i Hieronimowi Mazurkiewiczom - sklep zabawkarski; Eugeniuszowi Andryszewskiemu - sklep telekomunikacyjny KROT-TEL; Barbarze Łasińskiej - Agencja Z.U. HESTJA;

Hannie i Dariuszowi Litawińskim - Firma L'Trest, właścicielem firmy ARKAN BERTZ: Dariuszowi Litawińskiemu, Pawłowi Płócienniczakowi, Wojciechowi Kukulczyńskiemu, Tomaszowi Ziemińskiemu, S.C. SPED oraz ich Współpracownikom i Rodzinom

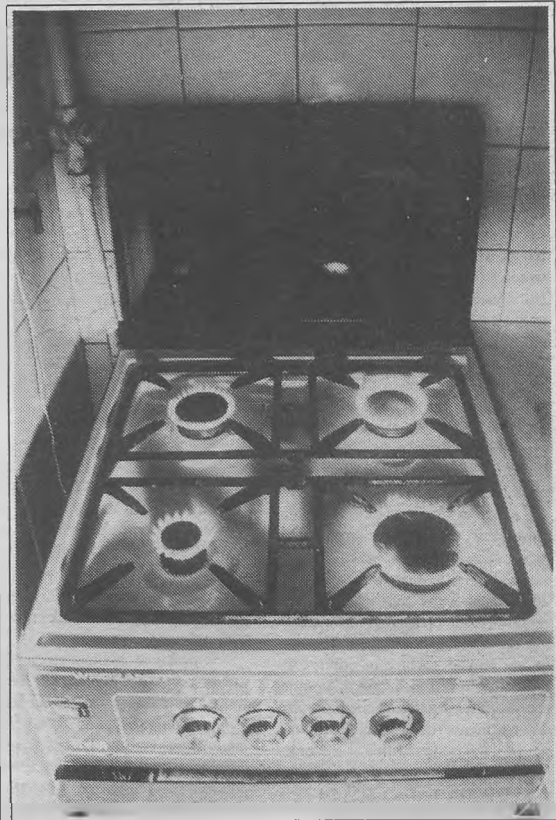
ZYCZYMY

radosnych Świąt Bożego Narodzenia, wszelkiej pomyślności w Nowym 1996 Roku oraz dalszej dobrej, pełnej wzajemnego szacunku i zrozumienia współpracy.

SKŁADAMY jednocześnie serdeczne podziękowanie za każdy wspólny dzień mijającego roku, za życzliwość i współpracę w koleżeńską, pełną serdeczności i ciepła atmosferze.

Również wszystkim Szanownym Klientom naszych sklepów i biur składamy gorące podziękowanie i najlepsze życzenia na zbliżające się święta i Nowy 1996 Rok.

Renata Marchlewska-Organista
i Zdzisław Organista
z córką Agnieszką
758



Fot. Pawlik

Jaki gaz?

Od 16 czerwca br. w rurach gazociągowych "popłynął" nowy gaz ziemny - wysokometanowy - o symbolu GZ-50. Od tego też czasu do końca października krotoszyńskie mieszkania odwiedzały pracownicy Zakładu Gazowniczego, niezbędna bowiem była adaptacja urządzeń gazowych u odbiorców.

Jako że wymiana gazu zbiegła się z podwyżką opłat (za 1m³ gazu płacimy dzisiaj 49 groszy, wcześniej 25 groszy), odbiorcy pilnie obserwują, czy gaz ten jest faktycznie bardziej wydajny, bardziej kaloryczny. Wielu ma jednak zastrzeżenia i uwagi.

Zdaniem kierownika Rozdzielni Gazu w Krotoszynie - Jerzego WOLNIAKA, codziennie prowadzone są kontrole jakości gazu. Na ich podstawie można stwierdzić, że ciepło spalania gazu jest zgodne z polską normą. Dla odbiorców nie stosuje się dodawania powietrza do gazu.

Podstawa skarg na złą jakość gazu to (według tego samego źródła): ocena tylko wzrostu wysokości opłat za gaz, a nie faktycznego zużycia; urządzenia ogzewcze często są źle dobrane do wielkości budynku; zły stan urządzeń, powodujący niewłaściwe spalanie gazu. Większość problemów związanych z brakiem uzyskania należytych efektów cieplnych przy użytkowaniu, jak uważają gazownicy, wynika po prostu z braku właściwej konserwacji lub niewłaściwego uregulowania urządzeń spalających gaz.

O jakichkolwiek nieprawidłowościach należy powiadomić Rozdzielnię Gazu w Krotoszynie przy ul. Osadniczej, gdzie na pewno wyjaśnione zostaną wszystkie wątpliwości.

(jot)

LUMEN TAŃCZY, LUMEN ŚPIEWA

Na zorganizowanych przez firmę "Andrzejkach" bawili się w "Krotoszu" do białego rana pracownicy LUMENU - naszego Wydawcy.

W LUMENIE pracuje już około 200 osób, większość bezpośrednio przy produkcji świec - wytworknych, pięknych, szlachetnych. Andrzejkowa zabawa była okazją do nagrodzenia tych, którzy przyczynili się szczególnie do rozwoju firmy. Szef - Janusz URBANIAK wznosił toast za ogólną pomyślność. Załoga, korzystając z okazji - siłą blisko dwustu gardeł, odpiewała mu imieninowe "Sto lat".



Fot. Pawlik

Przyjechał Święty Mikołaj

Na tej udanej imprezie wystąpili krotoszyńscy SKIPPERSI, oprócz ty-

powo morskich przebojów raz po raz rzucając w eter muzyczną wersję firmowego hasła: LICZY SIĘ TYLKO LUMEN!

Po "Andrzejkach" były "Mikołajki". Na zaproszenie szefostwa firmy przybył do "Krotosza" trzeciego grudnia najprawdziwszy Święty Mikołaj, by obdarować dzieci pracowników bogatymi słodkimi paczkami. Duszą mikołajkowej zabawy była sama szefowa - Mirosława URBANIAK, a zabawy, śpiewy i konkursy prowadziły: Jolinka, Monia i Wróżka Doris, na co dzień zatrudnione w redakcji "Rzeczy". Przed dziecięcą widownią wystąpiły dziecięce zespoły z KOK-u - "Halababa" i Szkołka Tańca Towarzystwiego.

Jednej w swoim rodzaju

* pełnej zbiorowego i indywidualnego uroku

* dynamicznej

* pracoholicznej

Załodze Firmy "LUMEN"

oraz

nieco zwariowanej

Redakcji "Rzeczy Krotoszyńskiej

SPOKOJNYCH ŚWIĄT i POMYŚLNEGO
NOWEGO ROKU 1995

zyczą

Mirosława i Janusz Urbaniakowie
- szefowie "Lumenu"

(R.)

Z okazji zbliżających się

Świąt Bożego Narodzenia

oraz

nadchodzącego Nowego Roku 1996

najserdeczniejsze życzenia swoim Klientom

składa

restauracja "IMPULS"

w Zdunach, ul. Łącznowa 13 czynna w godz. 10.00-22.00
SERDECZNIE ZAPRASZAMY

760

Twoje dziecko jest genialne - obserwuj je i ucz

Podczas pierwszych pięciu lat życia dziecko uczy się niezwykle dużo. Gdyby utrzymało to tempo na resztę życia z pewnością byłoby genialne. Niemowlęta wykazują chęć do poznawania i uczenia się w niespotykanym stopniu. W zdobywaniu wiedzy pomaga im całkowity brak lęku i zahamowań. Mądrzy rodzice chronią dzieci przed niebezpieczeństwem bez straszenia i zakazów. Dziecko próbuje nieskończenie wiele razy, eksperymentuje bez strachu, bo niczego się nie boi, nie obawia się ośmieszenia. Po porażce, zwłaszcza bolesnej, przychodzi strach.

Może to się przerodzić w zbyt dużą ostrożność, unikanie pewnych sytuacji, a także z czasem w brak pewności siebie. Stąd już bardzo blisko do zanizzonej samooceny - głównego źródła niepowodzeń. Dziecko, które się boi i ma dużo złych doświadczeń, postawione wobec problemu, odbiera go jako zbyt trudny i chętnie rezygnuje. Z czasem takie zachowanie prowadzi do zwolnienia rozwoju intelektualnego, pojawiają się różnice w stosunku do rówieśników.

UPARTE PO BABCI

Dziecko niczego nie robi bez powodu. Nawet niemowlę pracuje nad własnym udoskonalaniem. Jeśli wyrzuca z łóżeczka zabawkę i, mimo naszych próśb, ciągle to ponawia, to nie dlatego, że jest "uparte i złośliwe po babci", ale przeprowadza właśnie doświadczenie. Obserwuje lot zabawki, ćwiczy siłę ręki, bada reakcje otoczenia. Sprawdza, czy za każdym

razem zabawka będzie mu podana z uśmiechem. Słucha stukota upadającego przedmiotu. Wzmacnia mięśnie oka. Jeżeli zostnie za to skarcone, rodzice się krzywią, klepią lub biją po rączkach, rezygnuje z prób, przychodzi lęk. Lęk budzi niepewność. Dziecko bez takich negatywnych doświadczeń radośniejszy i szybciej uczy się wszystkiego.

DLACZEGO NIE WSZYSTKIE TRZYLATKI POTRAFIĄ CZYTAĆ?

Zdarzają się dzieci, które, przy niewielkiej pomocy, płynnie czytają w wieku trzech lat. I jeżeli są takie przypadki, to nie należy wzdychać: "Ono jest inne, genialne", ale zapytać: "Dlaczego wszystkie trzylatki nie potrafią czytać?"

W praktyce szkolnej można spotkać często dzieci zdolne, ale nie potrafiące zrozumieć czegoś na lekcji. Pytają, żądają wielu dodatkowych objaśnień, przykładów. Dzieci osiągające sukcesy traktują problem o wiele poważniej, są bystrzejsze i analizują wiele wariantów danej sytuacji. Dziecko z zahamowanym rozwojem najczęściej siedzi spokojnie, bo wydaje mu się, że ze wszystko rozumie. Nie przewiduje różnorodnych możliwości, rozumie tylko to, co powiedziane, gdy najbystrzejsze wybiegają myślą w przód.

ODPOWIEDZ MI, MAMO

Ciągle utrzymywanie kontroli nad sytuacją, analizowanie wydarzeń powodują, że dziecko stale pyta. Zawsze należy odpowiedzieć na pytanie dziecka, nawet małego. Jeżeli nie mamy czasu lub nie potrafimy dać informacji, należy powiedzieć mu o tym, zapewniając, że później odpowiemy. Gdy będzie czas lub gdy sprawdzimy w książce. I oczywiście dotrzymujemy obietnicy.

Jeżeli dziecko wydaje się zalekione, mało ciekawe świata, niezadowolone - musimy go nauczyć ciekawości, poszukiwania możliwości i odnoszenia sukcesu.

Najprostszym sposobem jest postawienie dziecka przed problemem na miarę jego możliwości. Niech to będą układanki, klocki budowlane, puzzle. Jeżeli mamy dwie takie same widokówki, jedną z nich potniemy na części, a druga będzie wzorem do układania. Starszemu dziecku wystarczy już jedna widokówka, tylko pocięta. Rozwiązywanie podsuwanych problemów z czasem zaowocuje samodzielnym dotarciem do rozwiązania przez dziecko problemów, a jest to podstawowa umiejętność intelektualna. Choć większość dorosłych przeciw uważa, że problemów należy unikać, za interesującą uznawana jest praca, gdzie ciągle dzieje się coś nowego, czyli istnieje stały dopływ problemów do rozwiązania. Również dzieci chcą rozwiązywać, a od dorosłych zależy, czy ich życie będzie ciekawe, pobudzające.



Fot. Pawlik

KOCHAJ MNIE

Jest jeszcze jedna ważna sprawa. Dziecko rozwija się dobrze, gdy jest lubiane. Kochać je, dbać o nie, starać się o wszystko - to nie zawsze znaczy lubić, czyli akceptować. Nawet jeśli nigdy nie udało mu się złożyć całej budowli z klocków, jeśli mówi niewyraźnie i strasznie bałagani. Ono musi wiedzieć, że kochamy je i akceptujemy bez względu na to, co potrafi.

Gdy nie odnosi sukcesów, to nie dlatego, że "tępe", ale najwyczejniej w świecie, źle je wychowaliśmy. I nie naprawimy tego tak prędko. Może zresztą nie uda się nam wcale wychować geniusza. W końcu - wszystko zależy od rodziców, może się zbytnio nie przykładaliśmy lub nie byliśmy konsekwentni? Dlatego, rodzicu, obserwuj swoje dziecko i ucz. Ucz siebie. To są twoje błędy.

oprac. (oś)

PIERNICZEK -MONICZEK (na okrągłą formę)

Składniki:

- 2 szkl. mąki
- 1 szkl. mleka
- 1/2 kostki margaryny
- 1 jajko
- 2 łyżki słodkiego dżemu
- 2 łyżeczki sody
- 1/2 łyżeczki cynamonu
- 1 łyżeczka kakao

Wykonanie:

Margarynę, jajko, cukier i dżem utrzeć mikserem na gładką masę. Dodać cynamon, kakao, mąkę, mleko i sodę. Można też włożyć rodzynki i posiekane orzechy.

Ciasto wylać do formy i piec około 40 minut. Po wyjęciu z piekarnika polewna posypać cukrem-pudrem lub oblać polewą.

STRUCLA KRYSIEŃKI

Ciasto drożdżowe przyrządzić jak na bardzo dobry placek - nie żalować masła i żółtek; dobrze wyrobić, dla specyfiki smaku dodając utartą skórkę cytryny i gałkę muszkatołową. Ciasto nie może być zbyt gęste. Dwukrotnie wygarowane ciasto wyłożyć na stolnicę lekko posypaną mąką i rozwałkować (grubość ok. 1 cm.). Tak uformowane ciasto posmarować roztopionym tłuszczem, aby masa makowa nie odchodziła od ciasta po upieczeniu.

Masa makowa:

Fot. Pawlik

(Uwaga! Na 1 kg mąki około 80 dag maku.) Po uprzednim dokładnym wypłukaniu mak zalać wrzątkiem i mieszać gotować na małym płomieniu ok. 15 minut. Następnie dokładnie odsączyć wodę z maku i dwukrotnie przemleć go w maszynce do mięsa, ale na specjalnym drobnym sitku makowym.

I kostkę masła roztopić z 1 słoikiem miodu pszczelego (o,37 kg), włożyć do tego mak, wymieszać i... puścić wodze fantazji, dodając posiekane orzechy, migdały, sparzone rodzynki, smażoną w

cukrze skórkę pomarańczową i cytrynową, 2-3 łyżki kakao, 2 szklanki cukru-pudru, olejek migdałowy do smaku (1 duży lub 3 małe), 3 żółtka, ubitą na sztywno pianę z białek z ok. 6 jaj (białko z trzech jajek przeznaczyć na masę z ciasta).

Masa makowa nie może być zbyt sucha. Ciepłą masę makową nakładać równomiernie na przygotowane ciasto i ciasno zrolować. Na blaszce konieczny pergamin, którym owijamy struclę tak, by zapobiec przypaleniu. Ponownie dokładnie wygarować struclę i przed wstawie-

SŁODKIE ŚWIĄTECZNE PYSZNOŚCI



niem do pieca ponakłuwać ciasto iglicą przez pergamin - dość gęsto. Samo pieczenie najlepiej powierzyć piekarzowi.

Z podanej ilości produktów otrzymujemy dwie struclę długości ok. 65 cm każda. Jeszcze ciepłe polukrować.

"ROMCIOWY" TORT MAKOWY

Składniki:

- 8 jajek
- 30 dag maku
- 3/4 szklanki cukru
- 1 łyżka kaszki manny
- 3 łyżki tartej bułki
- 1 duży cukier waniliowy
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia

Wykonanie:

Żółtka utrzeć z cukrem i cukrem waniliowym. Dodać wypłukany, zaparzony i dwukrotnie zmielony mak, tartą bułkę, kaszkę i proszek do pieczenia, dokładnie wymieszać. Dołożyć ubitą na sztywno pianę z białek, wymieszać bardzo delikatnie. Wylać do posmarowanej tłuszczem i wyłożonej pergaminem tortownicy.

Piec 40-50 minut. Kroić na plastry dopiero po całkowitym wystygnięciu. Smarować dowolnym, najlepiej białym kremem. Wierzch gęsto posypać posiekanymi orzechami włoskimi lub wiórkami kokosowymi.

SMACZNEGO!

Profesor Jan Antoni CZOCHRAJSKI

Jan Antoni Czochralski urodził się 13 czerwca 1924 roku w Trzemesznie (powiat krotoszyński). Maturę w LO im. H.Kollątaja zdał w 1946 roku. Ukończył prawo (1949) i germanistykę (1952) na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie w 1953 roku rozpoczął pracę naukową w Katedrze Językoznawstwa Ogólnego, potem w Instytucie Germanistyki.

Stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie germanistyki (językoznawstwo) uzyskał w 1962 roku. Jego praca habilitacyjna (1968) była jedną z pierwszych na temat polsko-niemieckiego językoznawstwa kontrastywnego. W 1968 roku otrzymuje stopień naukowy docenta, po dziesięciu latach zostaje profesorem nadzwyczajnym, w roku 1988 - zwyczajnym.

Początkowo kieruje Zakładem Językoznawstwa Germańskiego w Instytucie Germanistyki UW, w latach 1974-1994 pełni funkcję dyrektora Instytutu Germanistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

W roku 1980 tworzy w Instytucie Germanistyki UW nowy kierunek studiów - filologię niderlandzką, uprzednio wykształcivszy dwoje młodych współpracowników (dziś jeden z nich jest profesorem nadzwyczajnym, drugi zrobił doktorat).

Profesor Czochralski był w latach 1969-1990

członkiem Komisji do Spraw Współpracy Germanistyki Polskiej i (dóczesnej) NRD. Od 1975 roku zasiada w Radzie Naukowej Instytutu Języka Niemieckiego w Mannheim (Niemcy).

Należy do Polskiego Towarzystwa Językowego, Międzynarodowego Stowarzyszenia Niderlandystów, Komitetu Neofilologicznego Polskiej Akademii Nauk, jest współzałożycielem i członkiem Stowarzyszenia Germanistów Polskich. Uczestniczył w wielu konferencjach naukowych za granicą i w kraju. Wykładał na Uniwersytetach w Belgii, Holandii, Austrii, Szwajcarii, Niemczech.

Wypromował pięciu doktorów, uczestniczył - jako egzaminator i recenzent jednocześnie - w ponad dwudziestu przewodach doktorskich i dziesięciu habilitacyjnych, w tym w pięciu przewodach



Fot. Arch **Profesor J. A. Czochralski**

doktorskich za granicą. Wykształcił ponad dwustu magistrów w zakresie językoznawstwa niemieckiego, niderlandzkiego i kontrastywnego.

T.

Główne publikacje:

Gramatyka niemiecka dla Polaków; Gramatyka funkcjonalna języka niemieckiego; Verbalaspekt und Tempussystem im Deutschen und Polnischen; kilkadziesiąt rozpraw i artykułów naukowych, głównie kontrastywnych, napisanych po niemiecku, niderlandzku i polsku; Mały słownik polsko-niemiecki; Kieszonkowy słownik polsko-

niemiecki; Mały słownik idiomatyczny polsko-niemiecki; Podręczny niderlandzko-polski słownik frazeologiczny (współautor: Stanisław Prędoła); Kieszonkowy słownik niderlandzko-polski (we współpracy z Katolickim Uniwersytem Leuven, Belgia) - ma się ukazać w 1995 roku; Mówimy po niemiecku. Podręcznik języka niemieckiego dla początkujących; Akademicki podręcznik języka niemieckiego.

Kluby turystyczne w szkołach zaczęły zawiązywać się na większą skalę dopiero po powołaniu do życia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, czyli po roku 1950. Ale ich geneza sięga odległych czasów zaborów, a głównie okresu międzywojennego. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, które powstało w 1873 roku, oraz Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (1960r.) odegrały dużą rolę w krzewieniu turystyki i krajoznawstwa. W ustawie PITK 1 pkt. 3 czytamy: "Towarzystwo Krajoznawcze ma na celu szerzenie wśród ogółu, a zwłaszcza wśród młodzieży wiadomości, dotyczących krajoznawstwa polskiego".

Na Ziemi Krotoszyńskiej kluby turystyczne w czasach zaboru pruskiego formalnie nie istniały. Po odzyskaniu niepodległości turystyką na Ziemi Krotoszyńskiej zajęły się organizacje społeczne, między innymi "Sokół", "Bractwo Kurkowe", Harcerstwo, Związek Nauczycielstwa

Z kart historii turystyki szkolnej (1)

Polskiego, Koło Śpiewacze "Harmonia" oraz szereg szkół średnich i podstawowych, w których pracowali nauczyciele turyści.

W krotoszyńskim gimnazjum działało w latach 1935-1939 Koło Krajoznawcze prowadzone przez Wojciecha REISINGA (1887-1942). Natomiast w Seminarium Nauczycielskim istniał specjalny fundusz wycieczkowy, z którego dofinansowywano szkolne wycieczki. Turystykę traktowano jako jedną z form kształcenia i zakładano, że każdy uczeń seminarium w czasie trwania nauki pozna góry i morze oraz ważniejsze centra kulturalne i gospodarcze Polski. Nauczycielami wyróżniającymi się w dziedzinie turystyki szkolnej w seminarium byli: Józef KOWALSKI oraz krótko pracujący w seminarium Franciszek

MIERNICZAK, autor książeczki: "Ziemia Krotoszyńska". Kola turystycznego jednak w seminarium nie było. Nie było też kół turystycznych w szkołach podstawowych, co nie oznacza, że nie było w nich żadnej działalności turystycznej. W szkole w Biadkach wycieczki szkolne organizował nauczyciel Józef CZERNIK (1892-1951), w Orpizewie Wacław BĄCZKOWSKI (1902-1957), a w krotoszyńskich między innymi: Ludwik KACZYŃSKI (1902-1981), Zofia BECHARSKA (1901-1993), Katarzyna RYBIANKA (1904-1981).

W pierwszych latach powojennej turystyka szkolna to przede wszystkim wycieczki, na które jeżdżono koleją. Kuratoria szkolne i szkoły organizowały specjalne pociągi wycieczkowe. Krotoszyńskie szkoły średnie, a szkoły podstawowe znacznie później, zaczęły też organizować wakacyjne obozy wędrowne. Do przodujących szkół należały krotoszyńskie licea. W Liceum Pedagogicznym idee turystyki i krajoznawstwa, głównie poprzez organizowanie wielodniowych obozów wędrownych, krzewili: nauczyciel geografii Stanisław IŻEWSKI (1913-1993) oraz nauczyciel chemii Szczepan HAMPEL (1916-1985), natomiast w Liceum Ogólnokształcącym im. H. Kollątaja - polonista Hieronim ŁAWNICZAK (1920-1987), współzałożyciel krotoszyńskiego muzeum i jego kustosz w latach 1969-1987, oraz nauczycielka fizyki Maria CIOMBOR - przodownik turystyki górskiej i pieszej nizinnej.

Józef ZDUNEK



Fot. Zdunek

Młodzież Liceum Pedagogicznego w Tatrach, 1956.



Katarzyna Musiał - Krotoszyn (84 lata), Piotr Paweł Smyczyński - Krotoszyn (73 lata), Seweryn Franciszek Zieleziński - Sulmierzyca (56 lat), Teresa Stefania Dydak - Krotoszyn (71 lat), Rudolf Wadawczyk - Jasne Pole (51 lat), Stanisław Szych - Lutogńiew (81 lat), Andrzej Kulik - Poznań (48 lat), Marek Drygas - Krotoszyn (74 lata), Ignacy Mikulski - Gorzupia (78 lat), Roman Michałowski - Biadki (69 lat), Ignacy Czajka - Perzycy (59 lat), Czesław Olejniczak - Maciejew (70 lat), Maria Zofia Staniewska - Krotoszyn (89 lat), Bronisław Kazimierz Łukaszewski - Krotoszyn (53 lata), Jan Myśliński - Zduny (83 lata), Małgorzata Kukłisz - Henryków (90 lat), Czesław Kazimierz Jurek - Krotoszyn (52 lata), Zbigniew Antoni Sempirski - Koźmin (49 lat), Zofia Wiatrak - Dzielica (86 lat), Maria Poprawa - Krotoszyn (56 lat), Janina Zofia Golińska - Staniew (48 lat), Marianna Lis - Daniszyn (86 lat), Stefan Urbaniak - Krotoszyn (66 lat), Gertruda Pauter - Rozdrażew (64 lata), Jan Maślaczyk - Krotoszyn (74 lata), Michał Buczkowski - Krotoszyn (55 lat), Franciszek Rybakowski - Dzierżańów (90 lat), Maria Weronika Mieloch - Krotoszyn (58 lat), Bożena Kazimiera Skrzypczak - Biadki (51 lat), Zofia Skrzypczak - Krotoszyn (67 lat), Stanisława Kazimiera Talaga - Wielowieś (52 lata), Jan Albert - Krotoszyn (75 lat), Jan Haszalecki - Dąbrowa (66 lat), Leontyna Waleria Zaborniak - Krotoszyn (92 lata), Waleria Miedzianka - Krotoszyn (77 lat), Konstancja Drygas - Kobierno (87 lat), Marianna Bukowska - Wyki (76 lat), Katarzyna Walczak - Grębów (85 lat), Józef Grzesiak - Chachalnia (77 lat), Irena Jenerowicz - Krotoszyn (59 lat), Helena Mikołajczak - Krotoszyn (82 lata)



...I PRZYSZLI NA ŚWIAT

Katarzyna Kubiak, Piotr Mazajczyk, Marcin Piotr Grabowski, Jagoda Maria Witek, Daria Pomogier, Rokszana Weronika Zawieja, Szymon Tadeusz Dziargwa, Amanda Marika Lis, Sebastian Paweł Staniewski, Julia Maria Starek, Szymon Marcin Goliński, Krzysztof Skrzypczak, Szymon Wojtkowiak, Bartłomiej Michał Wierciński, Arkadiusz Paweł Ulatowski, Michał Józef Kazmierczak, Sebastian Marek Mądry, Maciej Walczak, Michał Patryk Zaremba, Karolina Magdalena Sobczyk, Zachariasz Szklanny, Dariusz Paweł Czubak, Julita Agnieszka Buduj, Marcin Osłowski, Zaneia Pawłowska, Jakub Patryk Durczyński, Aleksandra Dominika Zamirska, Mateusz Jan Kluba, Dagmara Ewa Jędrkowiak, Marcelina Kędziora, Bartłomiej Jakub Dopierański, Krystian Dawid Bielawny, Jakub Karol Sekula, Eryk Walenty Pospiech, Weronika Nowak, Marcin Grobelny, Wiktoria Wasielewska, Angelika Weronika Dzielewczyska, Paulina Maria Czajka, Maciej Szulfa, Artur Piotr Szkudlarek, Marcin Mikołaj Maćkowiak, Karolina Barbara Brenk, Bartosz Grzędą, Agata Balcer, Piotr Maciejewski, Joanna Katarzyna Jagodzinska, Karolina Horala, Adrianna Maria Wojtyńska, Magda Papierska, Rafał Machnik, Agnieszka Smolińska, Wiktoria Matuszak, Patryk Baran, Paulina Anna Słowiak, Arkadiusz Bruder, Hubert Brylewski, Maciej Kwiatkowski, Marcin Mazurek, Aleksandra Patałas, Mateusz Wolniak, Artur Dominik Mądrecki, Przemysław Durzewski, Konrad Pierściński, Szymon Dudkowiak, Natalia Weronika Krysztofak, Natalia Ewa Kubiak, Daniel Droszcz, Jagoda Maria Wolniak.

Panu Pawłowi Kasprzakowi w związku ze śmiercią **MATKI** wyrazy współczucia składa

Redakcja "RK"

Firma POSZUKUJE lokalu handlowego

o powierzchni minimum 100 m²
w centrum Krotoszyna.
Tel. (0-62) 5739-09

734



NAJPIĘKNIEJSZY PREZENT POD CHOINKĘ!

* uroczą bielizną renomowanych firm

polskich i włoskich

* eleganckie wysokogatunkowe peniary, koszule nocne

* bardzo duży wybór rajstop i pończoch

Tylko w SKLEPIE "EWA"
Rynek 27
63-700 Krotoszyn
Dom Handlowy (I piętro)

754

Specjalista chirurgii dziecięcej

dr n. med. JAN WENDLAND
przyjmuje w każdą środę

od godz. 16.00

w przychodni "CER-MEDIC" ul. Przemysłowa 19

745

SKLEP

M

MOTORYZACYJNY

- części
- akcesoria
- ogumienie

- Star
- Jelcz
- Żuk
- Nysa



Zapraszamy

od poniedziałku do piątku w godz. 8.30 - 16.30
w soboty - 9.00 - 13.00

Z okazji zbliżających się świąt
BOŻEGO NARODZENIA
wszystkim naszym Klientom
składamy najserdeczniejsze życzenia.

748

Lek. med.
RYSZARD BARANOWSKI
specjalista chorób
wewnętrznych
gastroenterolog

Przyjęcia: piątki w godz.
8.00-12.00
Krotoszyn,
ul. Zamkowa 1a

choroby przewodu pokarmowego,
tarczycy, piersi, ster-
cza i choroby wewnętrzne
USG
gastroskopia, rektoskopia,
kolonoskopia
laboratorium: biochemia,
hormony, immunologia, mar-
kery nowotworowe.

741

TŁUMACZENIA
przysięgę, techniczne i inne
NIEMIECKI
FRANCUSKI
ANGIELSKI
Ostrów
tel. 36-27-62
740

Przepisywanie
komputerowe
wszelkiego
rodzaju
prac

wydruk laserowy, ekspresowo!

739

SPECJALISTYCZNE
GABINETY LEKARSKIE

Ostrów Wlkp.
Al. Słowackiego 7
(obwodnica)

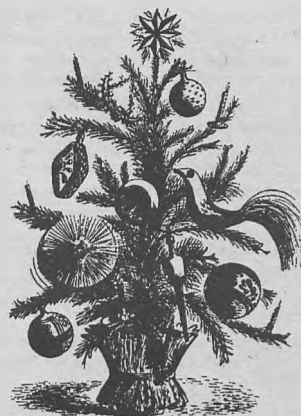
SPECJALISTA CHOROÓB OCZU
JOLANTA KWIATKOWSKA

Przyjmuje:
wtorki i czwartki w godz. 15.00 - 16.00

738

Firma Transportowo-Handlowa
"JUMAR"
ul. Słodowa 2
63-700 Krotoszyn

życzy
wszystkim swoim
Klientom
spokojnych i
radosnych świąt
Bożego
Narodzenia,
szczęścia w życiu
osobistym,
udanych interesów
i sukcesów w
Nowym 1996 Roku
oraz dalszej dobrej,
wzajemnej
współpracy.



753

Sklep z zabawkami
"U KALINKI"
ul. Floriańska 6
63-700 Krotoszyn



serdecznie
zaprasza na
przedświąteczne zakupy.

Tu korzystnie kupisz **NAJPIĘKNIEJSZE ZABAWKI**
pod choinkę.

Na Boże Narodzenie wszystkim Klientom
sklep życzy dużo radości.

752

Sklep «**WALDI**»
Małgorzata Nawrocka
Rynek 26

życzy

WSZYSTKIM KLIENTOM

udanych zakupów i spokojnych Świąt.

W sklepie na dzieci czeka niespodzianka!

- BOŻONARODZENIOWE DRZEWKO
ze SMAKOŁYKAMI -



SMACZNEGO!

751

SPECJALISTYCZNY
NEUROLOGICZNY
GABINET LEKARSKI

dr med.

Hanna KUSZA

LECZENIE
CHOROÓB
NEUROLOGICZ-
NYCH
U DZIECI
I
DOROSŁYCH

Przyjmuje:
w każdy pierwszy i trzeci
poniedziałek miesiąca
Krotoszyn
ul. Bolewskiego 8
(budynek przychodni)
w godzinach:
16.00 - 17.00

746

Telewizja Kablowa "GOSAT"

- Studio Krotoszyn proponuje:

PIĄTEK

15.12.95

18.00 "Salty" (5) - bajka
19.00 Lokalny program krotoszynski
19.30 "Salty" (6) - bajka
20.00 "Godzina pąsowej róży" - kom. pol.
21.30 "Owad" - horror USA (1987r.)
23.10 "Wymarzone dziewczyny" - erotyk USA

SOBOTA

16.12.95

18.00 "Wielka stopa i muskularne maszyny" - bajka prod. Hong-kong (1985r.)
19.00 "Z pamięci" - film dok. pol. (1983r.)
19.30 "Salty" (7) - bajka
20.00 "Owad" - horror USA (powt.)
21.40 "Legenda o Bruce Lee" - film sens. Hong-kong (1979r.)

NIEDZIELA

17.12.95

18.00 "Supermodelka" (97,98,99) - serial obycz. brazyl.
19.30 "Salty" (8) - bajka
20.00 "Legenda o Bruce Lee" - film sens. (powt.)
21.30 "B.O.R.N." - film sens. USA (1988r.)
23.10 "Szampańskie dziewczyny" cz.3 - erot. pol. (1995r.)

PONIEDZIAŁEK

18.12.95

18.00 "Supermodelka" (100) - serial brazyl.
18.30 "O nazwach polskich miast i wsi" - film dok. pol. (1995r.)
19.00 Lokalny program krotoszynski
19.30 "Salty" (9) - bajka
20.00 "B.O.R.N." - film sens. USA (powt.)
21.30 Wieczór z uśmiechem: "Pieczone gołąbki" - kom. pol. (1966r.)

WTOREK

19.12.95

18.00 "Salty" (9) - bajka USA
18.30 "Wydział zabójstw" (1) - serial krym. USA
19.20 "Ogień" - film dok. pol. (1971r.)
19.30 "Salty" (10) - bajka USA
20.00 Wieczór z uśmiechem: "Pieczone gołąbki" - kom. pol. (powt.)
21.35 "Czerwona fala" - film sens. USA (1990r.)

ŚRODA

20.12.95

18.00 "Salty" (10) - bajka USA (powt.)
18.30 "Sport i nie tylko" - serial dok. pol. (1995r.)
19.00 Lokalny program krotoszynski

19.30 "Salty" (11) - bajka USA
20.00 "Czerwona fala" - film sens. USA (powt.)
21.30 Wieczór z uśmiechem: "Pan Anatol szuka miliona" - kom. pol.

CZWARTEK

21.12.95

18.00 "Salty" (11) - bajka USA (powt.)
18.30 "WATYKAN" (1) - film dok. USA (1995r.)
19.10 "POST SCRIPTUM, CZYLI SMAK ŻYCIA" - film dok. pol. (1995r.) - rozmowy z ofiarami pożaru hali koncertowej Stoczni Gdańskiej
19.30 "Salty" (12) - bajka USA
20.00 Wieczór z uśmiechem: "Pan Anatol szuka miliona" - kom. pol. (powt.)
21.30 "Pustynni ludzie" - film sens. USA (1988r.)

PIĄTEK

22.12.95

17.45 "Kot Meatcliff" - bajka USA (1986r.)
19.00 Lokalny program krotoszynski
19.30 "Salty" (12) - bajka USA (powt.)
20.00 "Pustynni ludzie" - film sens. USA (powt.)
21.30 "Improwizacja" - film sens. USA (1985r.)
23.10 "Mokry podkoszulek" - erotyk pol. (1995r.)

SOBOTA

23.12.95

18.00 "Sherlock Holmes i tajna broń" - film krym. USA
19.10 "Na Sybir!" - film dok. pol.
19.30 "Mała Rosey" - bajka
20.00 "Improwizacja" - film sens. USA (powt.)
21.50 "Scanners" - film s-f USA

NIEDZIELA

24.12.95

18.00 "Supermodelka" (101,102,103) - serial obycz. brazyl.
19.30 "Mała Rosey" - bajka
20.00 "Scanners" - film s-f USA
21.45 "W mgnieniu oka" - horror ang. (1992r.)

PONIEDZIAŁEK

25.12.95

18.00 "Supermodelka" (104) - serial obycz. brazyl.
18.30 "Liryka i groteska" (miłosne obrazy) - film dok. pol. (1995r.)
19.00 Studio Krotoszyn
19.30 "Mała Rosey" - bajka
20.00 "W mgnieniu oka" - horror ang. (powt.)
21.30 Wieczór z uśmiechem: "Podróż za jeden uśmiech" - kom. pol. (1972r.)

WTOREK

26.12.95

18.00 "Mała Rosey" - bajka
18.30 "Wydział zabójstw" (2) - serial krym. USA
19.20 "Jesień życia" - film dok. pol. (1976r.)
19.30 "Mała Rosey" - bajka
20.00 Wieczór z uśmiechem: "Podróż za jeden uśmiech" - kom. pol. (powt.)
21.30 "Sekret" - film obycz. pol.

ŚRODA

27.12.95

18.00 "Mała Rosey" - bajka
18.30 "Smak ziemi" - film dok. pol. (1987r.)
19.00 Studio Krotoszyn
19.30 "Mała Rosey" - bajka
20.00 "Sekret" - film obycz. pol. (powt.)
21.30 Wieczór z uśmiechem: "Święta wojna" - kom. pol. (1973r.)

CZWARTEK

28.12.95

18.00 "Mała Rosey" - bajka
18.30 "WATYKAN" (2) - film dok. USA (1995r.)
19.00 "Krajobraz z gęsi" - film dok. pol. (1988r.)
19.15 "Dziad i baba" - film dok. pol. (1982r.)
19.30 "Mała Rosey" - bajka
20.00 Wieczór z uśmiechem: "Święta wojna" - kom. pol. (powt.)
21.40 "Okrucy pamięci" - film sens. USA (1981r.)
"GOSAT" zastrzega sobie prawo zmian w programie.

Najpierw lista najnowszych przebojów video. W tym miesiącu czeka na nas kilka ciekawych pozycji. Na czele listy - "Rob Roy" - opowieść o szkockim góralu. Zwracają też uwagę dwa obrazy obyczajowe: "Skazani na Shawshank" oraz "Dwie matki". Popularnością powinien cieszyć się również dobry thriller prawniczy "W służnej sprawie" oraz film akcji

"W potrzasku". Bawić nas będzie druga część "Zakonnicy w przebraniu". A ponieważ święta tuż-tuż, nie zabrakło filmu o świątecznej tematyce - jest nim komedia "Zwariowane święta".

Druga część rubryki, to kolejna recenzja. W grudniu zaprezentuje filmy o iście zimnych i mrocznych klimatach.

Wideoteka Rzeczy

recenzja

MARY SHELLEY'S FRANKENSTEIN

Jest początek XIX wieku. Świat stoi na progu rewolucyjnych przemian. Niepokojom politycznym i społecznym towarzyszą badania naukowe i odkrycia, które mogą zmienić bieg ludzkości. Jednym z odkrywców jest kapitan Robert WALTON (Aidam QUINN), ogarnięty obsesją zdobycia Bieguna Północnego. Podczas takiej próby jego statek rozбивa się na Atlantyku. Zrezygnowana i przemarznięta załoga jest na skraju wyczerpania, ale Walton postanawia kontynuować wyprawę. Nagle z mroku wylania się tajemnicza postać. To Victor FRANKENSTEIN (Kenneth BRANAGH). Opowiada on kapitanowi historię swego życia...

Wychowywał się w rodzinie lekarza w Genewie. Victor pilnie się uczył, aby pójść w ślady ojca. Postanowił zgłębić tajemnicę życia i śmierci. W tym celu udał się na studia medyczne. Poznał tam tajemniczego profesora WALDMANA (John CLEESE), który wcześniej prowadził eksperymenty przywracające życie zmarłym. Porzucił jednak te doświadczenia, gdyż nie dawały pożądanych efektów. Victora pasjonują dokonania

profesora. Gdy Waldman zostaje zamordowany przez opryska chorego na cholere, Frankenstein dostaje się do jego pracowni i wykrada notatki o wskrzeszaniu umarłych. Teraz zaczyna prowadzić własne eksperymenty. Pochłonięty pracą zapomina o całym świecie, w tym i o ukochanej Elżbiecie (Helena BONHAM CARTER)...

W końcu Victor powołuje do życia istotę, którą zbudował z "części" pochodzących od różnych zmarłych. Monstrum (Robert DE NIRO) ma życie i rozum, a jednocześnie ogromną siłę fizyczną. Jest przeraźliwie szybki. Tymczasem brzydal - budzący strach i odrzucony przez ludzi, postanawia zemścić się na swym

twórcy...

Film ten stanowi kolejną z wielu ekranizacji powieści Mary SHELLEY. Był on reklamowany jako wierna adaptacja książki, w przeciwieństwie do pozostałych wersji. Może to i prawda, ale przez to obraz ten jest trochę przegadany, w rękach zbyt dosłowny, a przez to stracił nieco na wyrazie. Całość ratuje niesamowity De Nirol, który w okropnej skórze potwora czuje się dobrze i - zresztą jak zawsze - prezentuje wymiennie. Zwraca także uwagę dobra, klimatyczna muzyka Patricia DOYLE i znakomite efekty specjalne oraz charakterystyka. Ten film naprawdę warto obejrzeć.

Mary Shelley's Frankenstein - horror (USA, 1994) R: Kenneth Branagh; W: Robert De Niro, Kenneth Branagh, Helena Bonham Carter, Aidam Quinn, Tom Hulce, John Cleese.

Witold GARBAREK

P.S. Kasę z filmem udostępniła Wypożyczalnia Kaset Video "JOVI", Al. Powstańców Wlkp. 49

Wypożyczalnia kasę video:

"JOVI", Al. Powstańców Wlkp. 49
&
"VIDEO HIT", ul. Floriańska 8

przedstawiają listę najnowszych hitów filmowych na kasetach video:

1. ROB ROY - film przyg.-hist.
2. OJCOSTWO - film sens.
3. W SŁUSZNEJ SPRAWIE - film sens.
4. W POTRZASKU - film akcji
5. SKAZANI NA SHAWSHANK - film obycz.
6. OBLĘŻENIE WACO - film sens.
7. DWIE MATKI - film obycz.
8. ZAKONNICA W PRZEBRANIU 2 - kom.
9. BULLIT - film sens.
10. ZWARIOWANE ŚWIĘTA - kom.
11. MAGLOWNICA - horror
12. MELODA PACAHONTAS - bajka
13. PIĄTEK - kom.
14. NIEWINNY CZŁOWIEK - film sens.
15. SAGA WIKINGA - film przyg.

UWAGA!

KRÓL LEW - tylko do użytku domowego!

Kaseta z tym filmem dostępna w sprzedaży w wypożyczalniach "JOVI" i "VIDEO HIT"

KINO

14-17.XII. - "Śpiąca królewna" - baśń filmowa USA
14-21.XII. - "Wodny świat" - film przyg. USA
22-28.XII. - "Cud w Nowym Jorku" - film przygod. USA
"Rycarz króla Artura" - film hist. USA
29-30.XII. - "Operacja SŁOŃ" - film wojenny, przygod. USA

UWAGA!

Kino zastrzega ewentualną zmianę programu.

ROZRYWKA

14.XII. - "Tańcząca choinka" - spektakl dla dzieci w wykonaniu artystów warszawskich - kino, godz. 9.00, 10.30, 12.00.
16.XII. - Koncert z okazji jubileuszu zespołu HALABABY - kino, godz. 11.00. Wystąpi m.in. zespół BAJDURA z Kalisza.
18.XII. - IV Autoportret Jesienny - ogłoszenie wyników, w części artystycznej "Msza wędrująca" według E. Stachury w interpretacji Anny Chodakowskiej - kino, godz. 18.00.

W sezonie 1995/96 ASTRA najpierw odniosła wyjazdowe zwycięstwo z HANIBALEM Jankowy, by w kolejnych meczach wywalczyć cenne remisy z POLONIĄ Kępno i WARTĄ Sieradz. Wyniki te były tym bardziej obiecujące, że właśnie owe trzy zespoły uchodziły - w przedsezonowych spekulacjach - za faworytów rozgrywek. Kolejne serie spotkań miały jednak pokazać, że wcale tak nie jest...

Tymczasem na pozycji lidera zadomowiła się OKSiW STAL Pleszew. Zespół ten odniósł na początku kilka wysokich, spektakularnych zwycięstw i pierwszego miejsca w tabeli nie oddał już do końca jesieni. Natomiast "za plecami" lidera następowały rozmaite przetasowania. Za każdym razem jednak wysoko plasowała się ASTRA, która okupowała przeważnie miejsca 2-4. Nasz zespół odniósł osiem zwycięstw, między innymi pokonał wysoko notowaną VICTORIĘ Ostrzeszów i LZS KERÓGO Kraszkowice. Nasi piłkarze z wiceliderem - PIASTEM Błaszki wyznikał w głównej mierze ze złego sędziowania (patrz - poprzedni numer "RK").

Cztery razy krotoszyńianie doznali goryczy porażki; dość pechowo przegrali z PROSNA w Kaliszu i z POGONIA w Sycowie, wysoko ulegli WARCIE Działoszyn i zostali skrzywdzeni w Pleszewie przez sędziego - "drukara". Bilans rundy jesiennej jest zatem chyba niezły, zajmujemy czwartą pozycję w tabeli (zespół trzeci wyprzedza nas tylko lepszą różnicą bramek), ze stratą 4 punktów do lidera. Z drugiej zaś strony, tuż za ASTRA, panuje duży tłok do miejsca 9 włącznie, co przy systemie trzech punktów za zwycięstwo sprawia, że żaden zespół nie może czuć się pewnie...

Niekwestionowaną gwiazdą i "ojcem" wielu zwycięstw ASTRY był Bogusław PACHELSKI, który przyszedł do zespołu po drugiej kolejce. W całej rundzie strzelił aż 13 bramek, co jest swoistym rekordem. Niewiele mu ustępował nasz drugi napastnik Przemysław GUSTOWSKI. Na boisku procentowało też doświadczenie Mirosława OKOŃSKIEGO, którego celne podania i dokładne rozegrywania piłek często otwierały drogę do bramki rywali. Sprawdził się również nowi w drużynie - Jarosław WACHOWIAK i Grzegorz ZAPAŁA. Bardzo dobrze spisывał się także Wiesław KACZMAREK. W bramce dobrze i skutecznie walczył Tomasz

Jesienny remanent ASTRY

NIE SKŁADAMY BRONI

GLEUCH. Na równym poziomie przez cały czas grała większość pozostałych zawodników.

Na zakończenie tego remanentu przedstawiam kilka wypowiedzi trenera ASTRY - Hieronima BARCZAKA, który podsumowuje zakończoną rundę jesienną:

* O ostatnim meczu i sędziowaniu:

Mecz z PIASTEM można w jakiś sposób przyrównać do spotkania w Pleszewie. Jednak tam wynik był wypracowany jeszcze bardziej, gdyż zwycięska bramka dla gospodarzy padła już po czasie gry i po faulu na naszym zawodniku przed polem karnym - sędzia podyktował przeciwko nam... rzut karny(!) To po prostu przeszło wszelkie ludzkie pojęcie. Nie wiem, czy wszyscy sędziowie sprzyśli się przeciw nam, czy tak bardzo nie chcą, aby ASTRA awansowała do wyższej ligi. Po niektórych meczach można, niestety, mieć takie odczucie.

* O rundzie jesiennej:

Myślę, że gdyby nie straty punktowe, wynikające w głównej mierze z nieuczciwego sędziowania, to zakończoną właśnie rundę można byłoby uznać za bardzo dobrą. Jednak i w tej chwili rundę oceniamy dobrze. Osiągnęliśmy zdobyć punktową, która nas satysfakcjonuje, choć mogło być to jeszcze miłsze. Bo kto wie, gdyby nie sędziowanie w meczach ze STALĄ i PIASTEM, toczy nie skończylibyśmy rundy nawet na pierwszym miejscu...

* O swoim zespole i poziomie rozgrywek:

Mój zespół oceniam pozytywnie. Spełnił moje oczekiwania. Jestem bardzo zadowolony z gry i postawy zawodników. Wcześniej nie miałem skali porównawczej, ale okazało się, że klasa okręgowa, w której graliśmy w zeszłym roku nie była wcale dużo

slabsza od klasy międzyokręgowej. Świadczą o tym wyniki. STAL Pleszew (także beniaminek) jest na 1 miejscu, my również plasujemy się w ścisłej czołówce. Zatem nie ma chyba wielkiej różnicy między tymi szczeblami rozgrywek, jeśli chodzi o umiejętności piłkarskie.

* O nowych zawodnikach w drużynie:

Sprawdzili się, grają dobrze, a świadczą o tym nasze wyniki. Nie wiem, jak byłoby, gdyby oni nie grali, ale na pewno są przydatni. Natomiast truno mi powiedzieć, czy wszyscy oni zagrają w naszym zespole wiosną. Trzeba z kierownictwem klubu dograć wszystkie kwestie finansowe, rozważyć na co nas stać.

* O przyszłości:

Przed nami do rozegrania 15 spotkań wiosennych, kiedy to wszystko może się zdarzyć. Na pewno nie zrezygnujemy z walki do samego końca. Przed sezonem zakładam miejsce 5-6; podczas rozgrywek wytworzyła się taka sytuacja, że mogliśmy powalczyć o nieco wyższą lokatę. Trudno dzisiaj powiedzieć, kto włączy się wiosną do walki o III ligę. Obecnie wszystko zależy, jak zresztą w całej Polsce od pieniędzy. W naszej klasie nie ma raczej zespołu, który wyraźnie odstawałby od reszty grupy i był szczególnie predysponowany do awansu. ASTRA również nie ustępuje poziomem najlepszym drużynom. Zatem również dobrze mogłaby awansować i ASTRA... Jednak trudno już teraz mówić o tym, co będziemy planować w rundzie wiosennej. Wpierw trzeba przeprowadzić dokładną analizę rundy jesiennej. Następnie zaś musimy się zastanowić, czy stać klub obecnie na III ligę (pód względem organizacyjnym i finansowym). Na razie chyba nie stać nas jeszcze na taki awans, ale będziemy szukać kolejnych sponsorów i włączymy się do walki.

Witold GARBAREK

Krotoszyńska lista przebojów

NOTOWANIE 62

Po dwóch tygodniach grupa FUN FACTORY odzyskała swoją utraczoną pozycję lidera. Pewnie nie na długo, gdyż tuż za nią atakują chłopcy z grupy EAST 17 piosenką *Thunder*. Jest to pierwszy singiel z nowej płyty zespołu. Również z nowej płyty pochodzi utwór *Inside out* grupy CULTURE BEAT, który w 62. notowaniu listy uplasował się jako najwyższa nowość - na pozycji piątej.

W propozycjach mamy pierwszą po 25-u latach milczenia piosenkę grupy THE BEATLES. Również inne dinozaury rocka nie próżnują. Zespół ROLLING STONES nagrał nową wersję starego hitu BOBA DYLANA *Like A Rolling Stone*.

Na Wasze kartki lub telefony z dowolną ilością wytypowanych utworów czekamy pod adresem:

KROTOSZYŃSKA LISTA PRZEBOJÓW
Os. Dąbrowskiego 7/14
63-700 Krotoszyn
tel. 506-98

Kasetę ufundowaną przez firmy LUMEN i SCORPION otrzyma tym razem Katarzyna JAWORSKA.

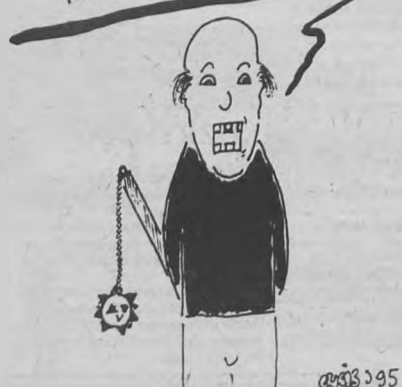
1. FUN FACTORY celebration
2. EAST 17 thunder
3. D.J. BOBO freedom
4. SHAGGY bombastic
5. CULTURE BEAT inside out (NEW)
6. MASTERBOY anybody (NEW)
7. VANESSA MAE red hot
8. ME & MY dub i dub (NEW)
9. ACE OF BASE lucky love

10. COOLIO gangsta's paradise (NEW)
11. KASIA KOWALSKA a to co mam
12. TAKE THAT never forget
13. SCOOTER endless summer 14. 2 UNLIMITED do what's good for me (NEW)
15. ROXETTE you don't understand me (NEW)
16. VARIUS MANX wstyd
17. MICHAEL JACKSON you are not alone
18. LIROY scoobiedoo ya
19. WORLDS APART baby come back
20. ROBERT GAWLIŃSKI trzy noce z deszczem

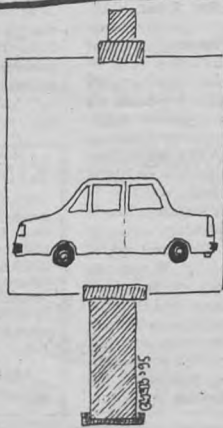
PROPOZYCJE:
E-ROTIC willy use a billy... boy
BLUE SYSTEM laia
EVERYTHING BUT THE GIRL missing
N-TRANCE stayin' alive
WHITNEY HOUSTON exhale
TINA TURNER golden eye
MADONNA you'll see
JANET JACKSON runaway
MARIAH CAREY fantasy
KYLIE MINOGUE & NICK CAVE where the wild roses grow
MICHAEL JACKSON earth song
ROLLING STONES like a rolling stone
THE BEATLES - free as a bird
QUEEN heaven for everyone
BON JOVI lie to me
MEAT LOAF i'd lie for you
EDYTA BARTOSIEWICZ zegar
VARIUS MANX oszukam czas
GRZEGORZ TURNAU bracka
MAFIA nocne cafe

Listę redaguje:
Dariusz FYNK

JESTEM CZŁOWIEKIEM KOMPROMISU

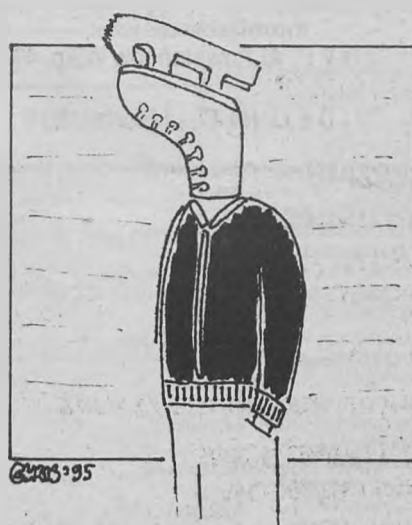


AUTOPORTRET



Kowalewicz dla Rzeczy

NIE TRĄĆ GŁOWY



DLA ŁYZWIARSTWA

Grafitech

poligrafia i reklama

POLIGRAFIA I REKLAMA

60-103 Poznań, ul. Gostyńska 25
tel./fax: (0-61) 30-78-48

aranżacje, projekty plastyczne,
zdjęcia, fotogramy, itp.

litery samoprzylepne, szyldy, plansze
reklamowe, grafika na samochodach,
kasetony, flagi, art. reklamowe, itp.

wizytówki, listowniki, prospekty,
kalendarze, etykiety, opakowania,
druki niestandardowe, kody kreskowe, itp.

zabudowa i wystrój stoisk targowych,
sklepów, wystaw, itp.

dojazd i konsultacje również u klienta
ZAPRASZAMY!

745

Gabinety lekarskie:

ALINA KORCZAK-JANUSZKIEWICZ
lekarz laryngolog
PIOTR JANUSZKIEWICZ
specjalista chorób
wewnętrznych

badania USG i EKG

przeniesiono na ulicę
Łąkową 49
(dojazd od ulic: Zdunowskiej
i Staszica)

Przyjęcia:
od poniedziałku do piątku -
godz. 16.00.

744



KOMPLEKS HOTELOWO - RESTAURACYJNY «KROTOSZ»

Krotosz

63-700 Krotoszyn
ul. Mickiewicza 44
telefony: do hotelu - 545-22
do restauracji - 535-92

- * OFERUJE noclegi w pokojach dwu- i trzyosobowych z łazienkami
- * ORGANIZUJE imprezy okolicznościowe, imieniny, wesela itp.
- * PROWADZI sprzedaż obiadów abonamentowych
- * DRINK-BAR czynny w godz. 20.00 - 4.00 codziennie (z wyjątkiem poniedziałków)

ZAPRASZAMY

748

OGŁOSZENIA DROBNE

Do WYNAJĘCIA hala produkcyjno-handlowa o powierzchni 360m². Tel. (0-62) 729-61 (w godz. 17.00-22.00).

735

Nowo powstała hala targowa posiada do WYNAJĘCIA boksy. Tel. (0-62) 421-186 (w godz. 8.00-16.00).

736

POSZUKUJĘ pokoju do wynajęcia - słuchacz pomaturalnego studium, tel. 577-14 (w godz. wieczornych).

737

ODDAM w dzierżawę sklep w Miliczu, Rynek 16. Tel. 41-885 (Milicz).

749

KOMPUTEROPISANIE, LAMINOWANIE, IDENTYFIKATORY. Kalisz, ul. Skalmierzycka 10, pokój nr 13. Telefon: 53-41-51 (11.00 - 16.00).

750

Młode małżeństwo WYNAJMIĘ mieszkanie w Krotoszynie. Tel. grzecz. 543-21.

756

SPRZEDAM działkę budowlaną 360m² z rozpoczętą budową 1/2 bliźniaka w Krotoszynie, ul. Mazowiecka. Tel. 542-41, w. 29 (do godz. 15.00).

761

GABINET ODNOWY BIOLOGICZNEJ

FITNESS

Zespół Szkół Zawodowych nr 1, ul. Mickiewicza 11
Krotoszyn - INTERNAT tel. 532-75

czynny 8.00 - 21.00 **PROMOCYJNE CENY ZAPRASZAMY**

SAUNA - SUCHA

FITNESS

SOLARIUM

MASAŻ WODNY

BILARD

REJESTRUJĄCE KASY FISKALNE

KRAJOWE I ZAGRANICZNE

OPTIMUS-IC IES ELECTRONICS

- DORADZTWO
- PROJEKTOWANIE
- OPROGRAMOWANIE
- SPRZEDAŻ
- INSTALACJA
- SZKOLENIE
- SERWIS



Autoryzowana sprzedaż i serwis

USŁUGI KOMPUTEROWE

inż. TADEUSZ MINTA

os. Konstytucji 3 Maja 2/8 63-200 JAROCIN tel./fax (0-62) 47-11-03

Serwis kas fiskalnych

ul. Poznańska 2 63-200 JAROCIN tel. (0-62) 47-25-31 w. 16 742



ZDROWYCH I SPOKOJNYCH
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ
SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

ŻYCZY SWOIM KLIENTOM
ORAZ AKCJONARIUSZOM
WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY &
ODDZIAŁ W KROTOSZYNIE

WBK

WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA

Ankh w KOK-u

MIŁOŚĆ, WIARA, NADZIEJA I SZAMAN, KTÓRY "KUMA CZACZE"

21 listopada zagrała w KOK-u, poprzedzona występem krotoszyńskiego zespołu CODA, kielecka grupa ANKH. Miłośnicy muzyki, a po koncercie zmęczony, ale zadowolony z występu wokalista i gitarzysta zarazem Piotr KRZEMIŃSKI udzielił wywiadu.

O muzyce i tekstach zespołu Piotr KRZEMIŃSKI powiedział:

- To jest tak, że sami sobie piszemy muzykę. Nie staramy się robić tego na siłę. Gdy piszę teksty, obmyślam od razu myśl przewodnią płyty. Piszę to, co chciałbym ludziom powiedzieć. Pierwszy i drugi album stanowią część tryptyku, który dotyczy spraw wiary. Można wierzyć w pieniądze, Boga, Episkopata (a nie w Boga), w siebie samego... Druga płyta poświęcona jest miłości i stąd tytuł "Ziemia i Słońce".

To dwoje kosmicznych kochanków. Ziemia - matka, kobieta; Słońce - siła ognista, męska, która zapładnia Ziemię. Dzięki tej miłości istniejemy. Płyta opowiada o różnych stronach tego uczucia. Z każdego ziarenka piasku można utworzyć wszystko, co istnieje we Wszechświecie. Miłość istnieje między nami - na przykład Chrystus i jego obraz w innych kulturach - ludzie, którzy umarli za świat, by wyzbył się nienawiści, by pamiętać o miłości.

Prozaiczne "Poranek" i "Modlitwa" to wyrażenie wiary w to, co jest stworzone. Wiara i miłość wzajemnie się przepalają. Trzecia nasza płyta będzie o nadziei.

- Tak dużo mówisz o miłości. Czy jest ona rzeczywistością aż tak ważną w Waszym życiu?

- Oczywiście! Miłość to podstawa wszystkiego. Należy unikać nienawiści. Bardzo łatwo jest rzucić oszczerstwa, a wiele trudniej samemu być w porządku.

- Nie boisz się, że Twoje pełne metafor teksty będą trudne do zrozumienia?

- Piszę o wszystkim albo o niczym. Są tylko dwie możliwości. Nie piszę o rzeczach pośrednich. Nie ma szarości. Jest albo prawda, albo nieprawda. Jeśli człowiek istnieje po śmierci, to wierzę, że te słowa mają sens. Jeśli by nie istniał, pisalbym na przykład o dziewczętach i samochodach.

- Czy to, co robicie obecnie, było Waszym marzeniem, celem życia?

- Na pewno jest to spełnienie mo-

ich młodzieńczych marzeń. Bardzo chciałem być muzykiem, ale nigdy nie wiązałem mojego dorosłego życia z muzyką rockową; nigdy nie myślałem, że dla nas wszystkich jest to spełnienie marzeń. Michał nigdy nie odnosił dużych sukcesów, natomiast muzyka rockowa pozwoliła mu się urzeczywistnić. Jesteśmy po studiach, a Michał kończy studium sportowe i będzie nauczycielem wuefu. Żyjemy z muzyki. Każdy dzień jest dla nas jak piątkowy wieczór przeciętnego człowieka.

- Co poradziłbyś młodemu, którzy chcieliby pójść w Wasze ślady?

- Trzeba chcieć grać, kochać to, patrzeć, słuchać. Przed wszystkim słuchać i podpatrywać. Poza tym mieć coś własnego do zaoferowania. Nie powinno się kopiować. Najważniejszy jest pomysł, w którym można się realizować.

- Czy w historii Waszego zespołu był ktoś, kto wywarł na Was szczególny wpływ, sprawił, że nie zrezygnowaliście?

- Jest taki człowiek. To szaman kieleckiej muzyki - Włodek KINIOR. SKI, czterdziestoletni multiinstrumentalista, obecnie choruje na schizofrenię, ale jest człowiekiem, który "kuma czacze". Jeśli powie, że coś jest dobre, to rzeczywiście jest dobre i warto dalej iść tą drogą. Włodek właśnie natchnął nas wiarą.

- A plany na przyszłość?

- Chcielibyśmy zmienić wydawcę, gdyż z obecnym pracuje nam się źle. Oddziałujemy na młodych ludzi spontanicznie. Brakuje nam jednak reklamy i szerszej prezentacji. W obecnym systemie jest to podstawa.

- Byłicie już w Krotoszynie. Jak podobało Wam się tym razem?

- Podobnie jak poprzednio, czyli O.K. Fajnie, spontanicznie. Ładne macie miasto, ma ono swój klimat. Nie to co miasta Galicji...

- Dzięki za rozmowę, życząc dalszych sukcesów.

Z Piotrem KRZEMIŃSKIM z zespołu ANKH rozmawiała

Magdalena BEDNAREK

Krzysztof SZYMONIAK

KOLEDA

Mam stół, ale bez serwety białej.
Mam rybę, ale bez pietła i ogona.
Chyba kiedyś inne zimy miałem
I miłość lepszą, taką... jak to ona...
Dzisiaj w butach leżę na tapczynie.
Dziś moje noce robak snów pożera.
Za oknem smród - samochodów czkanie,
A w szparach świata zebrać opera.

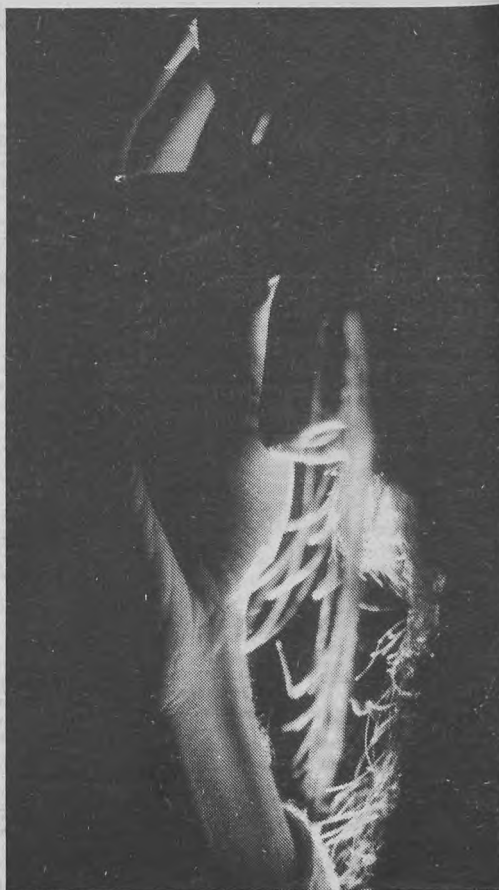
Koleśda, koleśda po ziemi się niesie,
A ja na swych metrach jak ci wilcy w lesie.
Zawyję se czasem, z kąta w kąta spozieram
I smutno mi, Boże, jak jasna cholera.

Na moim stole kurz i wspomnienia.
Nad moim stołem tylko cień jemioty.
Szczęście gości u mnie od niechcenia,
Jestem więc święty, nie jestem wesoty.
Myślę: żal mi dobrych spraw i zdarzeń,
Które odeszły z częścią mego trwania.
Może los jutro i to wymaże,
Co dziś z wysiłkiem układa się w zdania.

Koleśda, koleśda po ziemi się niesie,
A ja na swych metrach jak ci wilcy w lesie.
Zawyję se czasem, z kąta w kąta spozieram
I smutno mi, Boże, jak jasna cholera.

Cisza tu taka, że aż serce boli.
Za kilka godzin gwiazda z nieba spadnie.
I choć leżę, w mig choć powoli,
By - blednąc głupio - chociaż skwierczeć ładnie.
Na moim stole nie pachnie siano.
Do mego pieca nikt nie przyłgnie mrozem.
Teraz jest noc, słów nie spisano,
Rodzi się człowiek, siebie mu zawiozę.

Koleśda, koleśda po ziemi się niesie,
A ja na swych metrach jak ci wilcy w lesie.
Zawyję se czasem, z kąta w kąta spozieram
I smutno mi, Boże, jak jasna cholera.



Fot. Zabiński

Kto zostanie KROTOSZYNIANINEM ROKU 1995?

Przypominamy, że do końca grudnia czekamy na Państwa listy (opatrzone imieniem, nazwiskiem i adresem nadawcy), rekomendujące kandydatów do tytułów: KROTOSZYNIANIN ROKU 1995 i PRZYJACIEL KROTOSZYNY.

Prosimy o krótkie przedstawienie kandydatów oraz uzasadnienie - dlaczego, zdaniem Państwa, zasługują na

przyznanie im zaszczytnych tytułów.

Prawo zgłaszania kandydatur przysługują też będzie osobom wchodzącym w skład powołanej przez redakcję KAPITUŁY, która rozważy je wszystkie na kilku styczniowych spotkaniach i zdecyduje, komu tytuły zostaną przyznane.

(red.)

MÓGŁBYM BYĆ POETA

W najbliższy poniedziałek - 18 grudnia - rozstrzygnięty zostanie ogólnopolski turniej poetycki AUTOPORTRET JESIENNY Krotoszyńskiego Ośrodka Kultury i naszej redakcji (współorganizatorzy: Radio MERKURY Poznań, Wzrost Kultury i Turystyki UW w Kaliszu)

Wieczór z poezją rozpocznie się w kinie "Przedwiośnie" o 18.00. W

części artystycznej - "Msza wędrującego" według Edwarda Stachury w interpretacji Anny CHODAKOWSKIEJ (narrator: Artur WOŹNIAK, gitara klasyczna: Roman ZIEMLAŃSKI). Cena biletu: 5 zł normalny i 4 zł ulgowy.

W hallu kina kupić będzie można tomik "Mógłbym być poeta", zawierający wybrane wiersze laureatów trzech poprzednich edycji AUTOPORTRETU JESIENNEGO.

(red.)



Państwu
Miroslawie
i Januszowi

URBANIAKOM

radosnych
Świąt Bożego
Narodzenia
i pomyślnego
Nowego Roku
życzy

Zaloga LUMENU



"RZECZ KROTOSZYŃSKA". Organ malkontentów. Pismo powstałe z ruchu "Solidarności". Wydawca: Wytwórnia Wyrobów Woskowych LUMEN. Jednoaktówka w szesnastu odsłonach, grywana regularnie co dwa tygodnie, zawsze w czwartki. Premiera: 20 marca 1990. Scenariusz: zespółowy, reżyseria: Romana Hyszko, fotokorekacja: Marcin Pawlik, scenografia: Maćko Dudzik. Obsada: Romana Hyszko, Jola Junatowska, Dorota Kuklińska, Monika Menzfeld oraz Eugeniusz Nawrocki, Witold Garberek, Janusz Janasik i wielu, wielu innych. Nad sceną unosi się eteryczna muza scenografa - Marta.

GDZIE NAS SZUKAĆ? Redakcja "RK". 63-700 Krotoszyn, box 63, ul. Sienkiewicza 2A. POD JAKI NUMER DZWONIĆ? 064/57054, FAX: 57053, TELEK: 0465555 lumen.pl. W JAKICH GODZINACH ODWIEDZAĆ? Od poniedziałku do piątku 8.00-16.00. NA JAKIE KONTO CO NIECO PRZELAĆ? WBK Krotoszyn 352431-92669-136-72. Zastrzegamy sobie przyjemność opracowywania lub skracania tekstów. Niektórym nadajemy piękne tytuły. Artykułów raczej nie gubimy, ale ich także z reguły nie wracamy. Za treść ogłoszeń nie możemy, niestety, odpowiadać. Wszystkich współpracowników kochamy... ŁAMANIE I DRUK: NORPOL-PRESS - Wrocław, nakład 3.000 egz.